

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

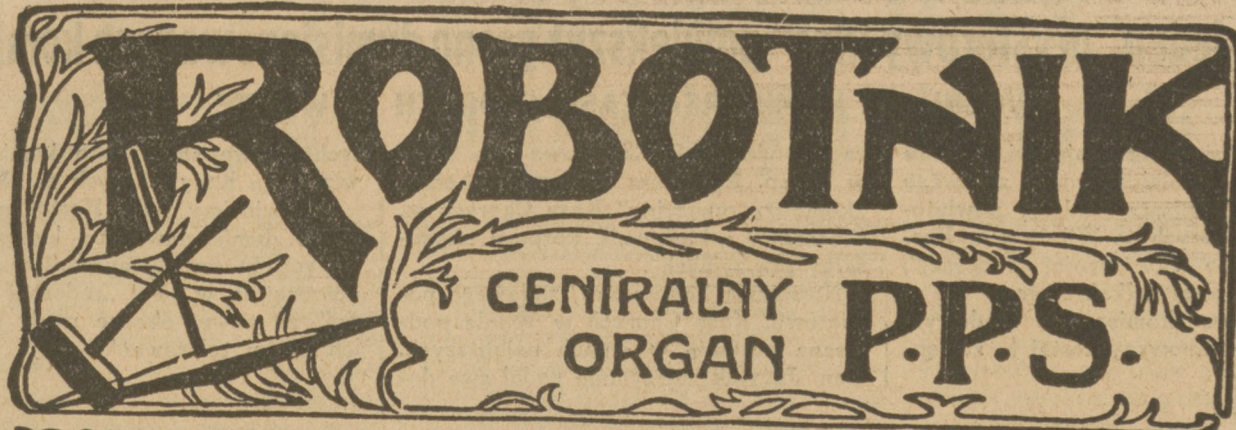
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-iej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

JUTRO!

Święto 1 Maja jest świętem walczącego proletariatu, jest symbolem walki. Dopiero po obaleniu ustroju kapitalistycznego święto to będzie świętem zwycięstwa. Póki jednak trwa ustrój kapitalistyczny, póty 1 Maj zachowa swój charakter walki, a każde zwycięstwo, osiągnięte w tej walce, będzie tylko etapem na drodze do ostatecznego zwycięstwa, do socjalizmu.

Z tego założenia wychodząc, tegoroczne święto 1-szo majowe ma dla klasy pracującej w Polsce wyjątkowe znaczenie.

Uprzytomnijmy sobie tylko fakty, jakie zaszły w ciągu roku, dzielącego nas od ostatniego święta robotniczego.

Kryzys gospodarczy, który już w r. ub. srode dawał się we znaki klasie pracującej, pogłębił się znacznie i rozszerzył daleko poza sfery robotnicze, pracownicze i włościańskie. Pauperyzacja (zubożenie) szerokich mas społeczeństwa zrobiła postępy zatrważające.

A cóż zrobić obóz sanacyjny, sprawujący od 5 lat rządów w Polsce? Czy rzucił wyzwanie klęsce gospodarczej i szalejącej nędzy, by przy pomocy społeczeństwa zwalczać kryzys i łagodzić jego fatalne skutki?

Nic podobnego! Obóz sanacyjny rzucił wyzwanie... społeczeństwu, podjął generalną rozprawę z przeciwnikami politycznymi. Nie z bezrobociem, głodem, brakiem mieszkań, katastrofą oświaty, — lecz z większością społeczeństwa, która straciła wszelkie zaufanie do rządów sanacji.

I oto stał się Brześć!

Stała się „pacyfikacja”!

Stały się sławne wybory listopadowe!

I cóż? Jakie dobrodziejstwo spłynęło na Polskę ze „zwycięstwa”, „sanacji”? Co „większość” sanacyjna zrobiła dobrego dla większości społeczeństwa?

Nic nie zrobiła. Nietylko nic dobrego nie zrobiła, ale zdążyła już zrobić dużo złego. Aby powetować swe klęski, aby ukryć swą beznadzieję i bezpłodność, sanacja w dalszym ciągu tropi „wroga”, rozbija organizacje robotnicze, osłabiając ich siłę w walce z zachłannym kapitałem, gnębi prasę opozycyjną, a za swą nieudolność w gospodarowaniu groźmem publicznym, za swą uległość wobec kapitału, każe pokutować robotnikom, którym obniża się zarobki, oraz urzędnikom i emerytom, którzy swemi groźbowymi płacami muszą łączyć deficyt budżetowy.

Między rokiem ubiegłym, a bieżącym nastąpiły tedy duże zmiany. Stopa życiowa klasy pracującej obniżyła się znacznie. Stosunki polityczne zaogniły się niepomierne. Dziś najszerze masy społeczeństwa zdają sobie już dokładnie sprawę, że rządy sanacji są nieszczęściem dla Polski.

To też jutrzejsza demonstracja 1-szo majowa powinna dać wyraz tym zmianom.

Wszyscy robotnicy i pracownicy, mężczyźni i kobiety, winni się skupić pod sztandarami P. P. S. i klasowych związków zawodowych, by w spokojnej, a potężnej liczbie i nastrojem demonstracji, zaświadczyć swą niezłomną wolę walki z rządami sanacji, walki, która może się skończyć tylko razem z temi rządami.

Niech żyje 1 Maj!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

TEKST UCHWAŁY DLA ZGROMADZEN 1-MAJOWYCH

Zgromadzeni w dn. 1 maja pod czerwonymi sztandarami Socjalizmu w... stwierdzają uroczystie swą gotowość do dalszej walki o prawa ludowe, o pokój między narodami, o wolność w Polsce Niepodległej.

Zgromadzeni żądają:

przywrócenia demokracji i prawa; kontroli nad produkcją;

sprawiedliwej reformy rolnej; nadzielenia ziemi robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych;

rzeczywistej walki z bezrobociem i rzeczywistej pomocy dla bezrobotnych;

pomocy dla drobnego rolnictwa; sprawiedliwej płacy za pracę ludzką;

demokratycznej polityki narodowościowej.

Zgromadzeni łączą się z międzynarodowym ruchem socjalistycznym we wspólnym wysiłku, skierowanym przeciw kapitalizmowi i militarystyce, przeciw dyktaturze faszystowskiej i komunistycznej, — we wspólnej walce o nowy ład społeczny, o Socjalizm.

Program obchodu 1 Maja w Warszawie

W dniu 1 maja wszyscy robotnicy i robotnice wstrzymują się od pracy i biorą udział w manifestacji. Członkowie Partii, Związków Zawodowych, organizacje oświatowe i sportowe zbierają się ze sztandarami od rana w swych lokalach, skąd pochodami udadzą się na

PLAC GRZYBOWSKI.

Og. 8: na N-Brudnie, ul. Siedzińska 5. na Grochowie, ul. Osiecka 33. na Marymoncie — Żoliborzu, ul. Mickiewicza 1.

Og. 8.30: na Ochocie, ul. Przemyska Nr. 18. na Powązkach, ul. Dzielna 95.

na Pradze, ul. Targowa 44. na Kamionku, ul. Targowa 44. na Mokotowie, ul. Chocimska 23. na Czerniakowie, ul. Nowosielecka 1.

Og. 9: na Woli, ul. Grzybowska 57 i pod fabr. „Lilpop”.

na Jerozolimie, ul. Leszno 53. na Starówce, ul. Długa 19. na Powiślu, ul. Czerwonego Krzyża 20. na Śródmieściu, ul. Warecka 7.

O godz. 11 na PL. GRZYBOWSKIM odbędzie się wielkie zgromadzenie, skąd po przemówieniach rozwinie się pochód ulicami Warszawy.

O godz. 13.30 w teatrze „ATENEUM” odbędzie się AKADEMJA.

Warszawski O. K. R. P. P. S. Rada Zawodowa Warszawy.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T.U.R. W DN. 1 MAJA

Zbiórki 1-majowe młodzieży odbędą się o godz. 9 rano przed lokalami: Dzielna 95, Grzybowska 57, Warecka 7, Długa 19, Leszno 53, Czerwonego Krzyża 20, Mickiewicza 1, Siedzińska 5, Targowa 44, Osiecka 33, Nowosielecka 1, Chocimska 22, skąd pochodami, łącznie

z dzielnicami partyjnymi, udadzą się towarzyszyć na Plac Grzybowski.

O godz. 4 m. 30 po poł. w sali teatru „Ateneum” odbędzie się pierwszomajowa Akademia młodzieży.

W programie: przemówienia i bogata część artystyczna.

O godz. 7 wiecz. warszawska organizacja młodzieży TUR. urządza wieczornicę taneczną w sali bufetowej ZKK, ul. Czerwonego Krzyża 20. Bilety przy wejściu.

ŚWIĘTO 1 MAJA DLA DZIECI

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządza następujące zabawy dla dzieci w dniu 1 maja.

O godzinie 3-iej:

1) Na Żoliborzu, Książńskiego 10 w spółdzielni mieszkaniowej (szkoła — świetlica).

2) Na Ochocie Przemyska 18, w lokalu P. P. S. (ognisko harcerstwa Org. Mł. T. U. R. (o godz. 5-iej).

O godzinie 4 i pół:

3) Na Wolskiej 44, w lokalu Ogniska Pracy Oświatowej (Klub dziecięcy, koło dramatyczne T. U. R.).

O godzinie 5-iej:

4) Na Żórawiej 21 (Ognisko — wzorówka).

5) Na Nowosieleckiej 1 (Dom wychowawczy).

Związek Prac. Kom. i Inst. Użytk. Publ. w Polsce, Oddz. Warszawa II (Miejscy) — Warecka 7, II p. zawiadamia wszystkich pracowników miejskich, że zbiórka odbędzie się w dniu 1 Maja punktualnie o godz. 9 rano w lokalu Związku.

PRACOWNICY TRAMWAJOWI, na zebraniu w dn. 27 kwietnia postanowi w dn. 1 Maja wstrzymać się od pracy i ma-

nifestować, wraz z całym proletariatem, pod sztandarem Związku Prac. Kom. i Inst. Użytk. Publicznej (oddział VI tramwaj).

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH w Rzeczypospolitej Polskiej wzywa wszystkich kolegów, aby w dniu 1-go Maja, wzięli udział w manifestacji pod sztandarem Związku, łącznie z klasowymi organi-

zacji zawodowymi, oraz z socjalistycznymi partiami politycznymi.

Zbiórka przy ulicy Brackiej Nr. 17 o godzinie 8 m. 30.

ZBIÓRKA SPORTOWCÓW NA POCZĄD 1-SZO MAJOWY.

Zbiórka członków W. R. S. K. O. na pochód 1-szo majowy nastąpi o godz. 9.30 w Dzielnicy Śródmieście przy ul. Wareckiej Nr. 7.

WSPÓLNE WYSTĄPIENIE PARTII SOCJALISTYCZNYCH ROBOTNICZY POLSCY I ŻYDOWSCY MANIFESTOWAĆ BĘDĄ RAZEM POD CZERWONEMI SZTANDARAMI

Na wspólnej konferencji przedstawicieli warszawskiego O. K. R. PPS., warszawskiego Komitetu „Bundu” i warszawskiego Komitetu Poale Sjon (prawica) postanowiono wspólnie ma-

nifestować w dn. 1 maja.

Po odbyciu poszczególnych zgromadzeń pierwszomajowych wszystkie trzy organizacje socjalistyczne utworzą wspólny pochód na placu Grzy-

bowski. Na Akademjach 1-szomajowych przemawiać będą przedstawiciele trzech organizacji socjalistycznych.

Dyktatura portugalska tłumi w potokach krwi powstanie na Maderze

Londyn, 29 kwietnia. (ATE.). „Daily Telegraph” donosi z Madery: Kanonierka „Ibo”, blokująca wybrzeża Madery, ostrzelała pozycje powstańców i zmusiła ich do cofnięcia się. Wodnopłotowce rządowe zbombardowały i unieruchomiły radiostację powstańców na forcie „Jana Chrzciela” pod Funchalem.

Wszystkie samoloty wróciły nieuszkodzone do Porto Santo.

Okręt sanitarny w Lizbonie otrzymał rozkaz przygotowania się do odjazdu na Maderę. Atak wojsk rządowych na Maderę rozpoczął się przed upływem 24-godzinnego terminu, który rząd portugalski ustalił w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych państw. Trzy wiel-

kie hotele w Funchalu uznane zostały, jako strefy neutralne.

Wczoraj na ulicach Lizbony pojawiła się wielka demonstracja przeciw rządowi.

Wojsko rozparczyło demonstrantów, strzelając. 15 studentów zostało rannych, 60 osób aresztowano. Również w Oporto i Braga odbyły się demonstracje przeciwko rządowi.

NA STR. 3-EJ

czytelnicy znajdą pełny tekst listu otwartego organizacji urzędniczych do Rządu i społeczeństwa.

SKANDAL!

Dowiadujemy się, że w OSTROWIU POZNANSKIM władze nie pozwoliły na odbycie zgromadzenia! pochodzą w dn. 1 maja.

Jakich haseł nie wolno wnosić w Białymstoku

W Białymstoku łaskawie zezwolono na obchód 1 Maja. Natomiast zakazano aby w pochodzie niesione były transparenty z następującymi hasłami:

„Precz z zakusami wojennymi, Precz z dyktaturą. Precz z faszyzmem. Precz z zamachami na płace i ustawodawstwo robotnicze”.

Charakterystyczny!

Konfiskata jednodniówki Majowej

Wczoraj uległo konfiskacie wydawnictwo Bundu p. t. 1 Maja, zawierające zbiór artykułów i wspomnień związanych z obchodem 1 maja.

SPRAWA TOW. KWAPIŃSKIEGO

Dziś na sali Warsz. Sądu Okręgowego, o godzinie 10-iej rano, odbędzie się sprawa tow. Jana Kwapińskiego, oskarżonego przez dr. Rychnińskiego o zniesławienie.

Tow. Kwapiński podał w swoich „Wspomnieniach więziennych” szczegóły, dotyczące szkodliwej dla więźniów - Polaków w Orle działalności dr. Rychnińskiego.

Obronę wnoszą adw. adw. Berenson i Rudziński.

PRZED NOWEMI masowymi redukcjami W PRZEMYSŁE GÓRNOŚLĄSKIM

We wtorek Komisarz Demobilizacyjny w Katowicach rozpatrywał wnioski dyrekcji huty „Pokoju”, dotyczące zwolnienia z pracy 100 robotników, oraz urlopowania 525 robotników na przeciąg dwóch miesięcy. Decyzję swoją w tej sprawie p. inż. Maske odroczył gdyż zamierza osobiście zapoznać się ze stosunkami w hucie „Pokoju”.

Dowiadujemy się dalej, że do Komisarza Demobilizacyjnego wpłynęły o bencie nowe listy redukcje. I tak: kopalnia „Gothard” w Orzegowie żąda zwolnienia 300 ludzi, kopalnia „Litandra” w Nowym Bytomiu — 175 górników, a kopalnia „Pawel” w Chebziu — 75 robotników.

Kapitałiści zwalniali także urzędników, oczywiście tylko niższych.

Jak informują nas ze strony Związków Pracowników Umysłowych, w ciągu maja i czerwca zwolnionych będzie 800 urzędników, przyczem przedstawiciel kapitału inż. Zagórowski ze „Skarbofermu” zapowiedział, że w ciągu lata nastąpią dalsze zwolnienia. Urzędników redukują wszystkie przedsiębiorstwa. Większą liczbę zwolniła Dyrekcja kopalni ks. Pszczyńskiego (115 osób), oraz Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie (70 osób).

**

W związku z naprężoną sytuacją w hutnictwie żelaza, gdzie wypowiedziano płace robotnikom, przyjeżdża we czwartek do Katowic min. Prystor i główny inspektor pracy p. Klott.

Dowiadujemy się, że mają oni odbyć konferencję z przedstawicielami związków zawodowych, chcąc ich nakłonić do „dobrowolnej zgody na obniżkę płac (!!).

Pozatem min. Prystor i p. Klott konferować będą ze związkami pracowników umysłowych, gdzie również wypowiedziana jest umowa taryfowa, przyczem kapitałiści żądają obniżenia pensji urzędniczych o 15%.

PROTESTY WYBORCZE PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

Począwszy od dn. 4 maja, w odstę-
pach tygodniowych, Sąd Najwyższy
rozpatrywać będzie protesty wyborcze
do Sejmu w następujących okręgach
wyborczych:

Dn. 4 maja — Okręg nr. 48 (Prze-
myśl, Krosno).

Dn. 9 maja — Okręg nr. 9 (Płock,
Sierpc).

Tegoż dnia — Okręg nr. 14 (Łódź po-
wiat).

Dn. 18 maja — Okręg nr. 11 (Łowicz,
Kutno).

Dn. 1 czerwca — Okręg nr. 13 (Łódź
miasto).

Tegoż dnia — Okręg nr. 6 (Grodno,
Suwałki).

Tegoż dnia — Okręg nr. 8 (Ciecha-
now, Mława).

Dn. 8 czerwca — Okręg nr. 51 (Lwów
powiat).

Dn. 15 czerwca — Okręg nr. 29 —
(Tczew).

Tegoż dnia — Okręg nr. 25 (Biała
Podlaska).

Dn. 22 czerwca — Okręg nr. 34 (Po-
znań miasto).

Dn. 27 czerwca — Okręg nr. 61 (No-
wogród).

Tegoż dnia — Okręg nr. 40 (Cieszyn,
Bielsk).

Z powyższych Okręgów zasiada w
Sejmie 76 posłów: 36 z B. B., 15 z Cen-
trolemu, 13 ze Str. Narodowego, 4 — z
Ch. D., 4 Ukraińców, 2 komunistów, 1
Niemiec, 1 żyd.

Druga tajemnicza bomba w Podbrodziu

Donosiliśmy wczoraj o ZAMACHU
BOMBOWYM, dokonanym przez tajem-
niczego sprawcę w nocy z dn. 25 na 26
kwietnia na stacji kolejowej POD-
BRODZIE (pow. święciański).

BOMBA ZABIŁA MASZYNISTĘ PO-
CIĄGU EDWARDA HRYNIEWICZA.

Nocy ubiegłej o tej samej porze, gdy
pociąg WILNO — KRÓLEWSZCZY-
ŻNA odjeżdżał ze stacji, rzucono DO
BUDYNKU STACYJNEGO, drugą bom-
bę, która nie zraniła nikogo, ale rów-
nież poważnie uszkodziła budynek sta-
cyjny.

BYCZO JEST!

SYTUACJA GOSPODARZA W POLSCE W OŚWIETLENIU INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR.

W ostatnim sprawozdaniu Insty-
tutu Badań Konjunktur czytamy:

Rozmiary produkcji dóbr wytwór-
czych, będące wynikiem stanu ruchu
inwestycyjnego oraz budowlanego,
obniżyły się z 91,2 w lutym do 85,9
w marcu i sytuacja w tych gałęziach
przemysłu nadal kształtuje się nie-
pomyślnie.

„Zwiększające się w dalszym cią-
gu objawy niewypłacalności w tych
gałęziach, zwłaszcza w metalowej i
maszynowej, świadczą raczej o mo-
żliwościach dalszego ograniczenia
produkcji.

„Spółegowany ostatnio proces ob-
niżania płac będzie czynnikiem, ha-
mującym zwiększanie się zbytu tkan-
nin i odzieży.

„Położenie drobnych gospodarstw
i słabszych folwarków nie uległo
zmianie, to też wzrostu siły nabyw-
czej wsi już w ciągu bieżącego roku
nie należy się spodziewać.

Sytuacja na rynku pieniężnym po-
garsza się w dalszym ciągu.

„Obecny stan rynku pieniężnego
utrudnia w wysokim stopniu możli-
wości rozpoczęcia nowych inwestycji
i rozszerzenia rozmiarów budownic-
twa. Większego ożywienia produk-
cji dóbr bezpośredniego spożycia
trudno się spodziewać, nawet po po-
prawie na rynku pieniężnym, ze
względem na obecne obniżenie się siły
nabywczej konsumentów.

Byczo jest!

SKARGA WICEMARSZAŁKÓW SEJMU

Przed kilku miesiącami wicemarszał-
kowie poprzedniego Sejmu wystąpili do
ministerjum Skarbu z żądaniem wypła-
cenia im zaległych poborów za okres
od rozwiązania Sejmu do wyborów no-
wego.

P. minister Matuszewski, w obszer-
nym piśmie odmówił wypłacenia pobo-
rów.

Wice-marszałkowie mają podobno
zwrócić się do Najwyższego Trybunału
o zasadnicze rozstrzygnięcie tego spo-
ru.

ZMIANA AMBASADORA

W najbliższych dniach zostaje odwo-
łany z Warszawy poseł włoski hr. Al-
bert Martin Franklin. Następcą jego bę-
dzie hr. Luigi Vanatelli.

Jeszcze jeden „prystorowy filar” powiększył grono dymisjonowanych komisarzy

ZWOLNIENIE KOMISARZA KASY CHORYCH W WILNIE

Jak donosi jedna z agencji, w dniu
wczorajszym zwolniony został ze swego
stanowiska komisarz rządowy powiato-
wej Kasy Chorych w Wilnie plk. Her-
tel, o którego „twórczości radosnej”,
„Robotnik” pisał kilkakrotnie.

Tymczasowo komisarzem rządowym
też Kasy mianowany został b. zastęp-
ca dowódcy O. K. Warszawa gen. bryg.

w st. sp. Kazimierz Jacynik, obecnie
„komisarz rewizyjny” Kasy Chorych m.
Warszawy i kierownik korpusu „komi-
sarzy rewizyjnych”.

Nominacja komisarza rządowego po-
wiatowej Kasy Chorych w Wilnie pod-
pisana zostanie w dniach najbliższych.
Gen. Jacynik zatrzymuje nadal swe do-
tychczasowe stanowisko komisarza re-
wizyjnego Kasy Chorych m. Warszawy.

Jak widzimy, plk. Hertel powiększył
grono dymisjonowanych komisarzy ka-
sowych, którzy skompromitowali się tak
doszczętnie w swej „radosnej twórczo-
ści”, że nawet obecne rządy nie mogą
ich dłużej tolerować!...

Bezskuteczne pośrednictwo Rządu

W ZATARGU GORNICZYM ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO

Jak wiadomo, kapitaliści węglowi
Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego
wypowiedzieli dotychczasową umowę
domagając się całego szeregu zmian,
zmierzających do poważnej obniżki do-
tychczasowych płac. Centralny Zwią-
zek Górników przedstawił ze swojej
strony szereg propozycji w kierunku
poprawienia dotychczasowej umowy,
odrzucając w całości proponowane
przez przemysłowców zmiany.

Do konfliktu wnieśli także nie-
istniejące realnie ale formalnie zalega-
lizowane, w ilości kilkunastu, Związki
„sanacyjne”, stawiając w z hukiem i
krzykiem żądanie podwyższenia do-
tychczasowych płac o 10%.

Ponieważ przemysłowcy odrzucili
wszystkie żądania zmierzające, nie tyl-
ko do poprawy obecnej umowy, ale na-
wet — żądanie pozostawienia dotych-
czasowej umowy bez zmiany, zawiada-
miając jednocześnie Związki, że o ile
się nie zgoda na propozycje prze-
mysłowców to je, bez zgody Związków,
robotnikom narzuca. Centralny Zwią-
zek Górników zwołał konferencję dele-
gatów, która uchwaliła, na wypadek
narzucenia robotnikom pogorszonych
warunków pracy i płacy, rozpocząć

strajk we wszystkich zagłębiach wę-
glowych. Związki „sanacyjne” zaś, któ-
re groziły przemysłowcom jakimiś bli-
żej nieokreślonymi, lecz okropnymi na-
stępstwami, jeżeli ich żądań nie uwzględ-
nią — zamiast te tajemnicze groźby
wykonać, kiedy przemysłowcy zbaga-
telizowali ich żądania — zwrócili się o
pośrednictwo do Rządu.

Ministerjum Pracy, na skutek tej
prośby Związków „sanacyjnych” we-
zwało przedstawicieli wszystkich zwią-
zków i przedstawicieli Rady Zjazdu prze-
mysłowców górniczych na wtorek 28
b. m., do Warszawy, na konferencję.

Dyrektor Dep. Pracy, p. Kłott, roz-
począł układy z każdą ze stron z oso-
bna starając się doprowadzić do porozu-
mienia. Przedstawiciele Rady Zjazdu
nie ustąpili ani w jednym wypadku ze
swego stanowiska.

Przedstawiciel Centralnego Związku
Górników tow. Stańczyk oświadczył
imieniem swego Związku, jak również
Związku Polskiego Zjednoczenia Za-
wodowego, że Związki te na żadne po-
gorszenie dotychczasowych warunków
pracy i płacy się nie zgadzają.

Zaś Związki „sanacyjne”, które
przedtem groziły przemysłowcom So-

domą i Gomorą, ku ogólnemu zdumie-
niu, żądania swoje wycofały(!), oświad-
czając, że... stawiały je tylko ze „względ-
dów taktycznych” i że, mając zaufanie
do Rządu, wierząc, iż nie dopuści on do
pogorszenia dotychczasowego położe-
nia robotników.

Wobec tego, że kapitaliści węglowi
domagali się bezwzględnie zgody na
pogorszenie obecnej umowy, do porozu-
mienia nie doszło. Pośrednictwo Rzą-
du nie odniosło żadnego skutku i spra-
wa zatargu wróciła znów na teren
Rady Zjazdu, której przedstawiciele o-
świadczyli, że jeżeli Związki nie zgo-
dzą się do 15 maja na przyjęcie pogor-
szonej umowy, ogłasza bezpośrednio
wprowadzenie od 1-go czerwca zmie-
nionych warunków pracy i płacy.

Centralny Związek Górników wydał
połecenie swym delegatom, aby przy-
gotowali tymczasem robotników po
kopalniach do odparcia ewentualne-
go wprowadzenia w życie pogorszonych
warunków pracy i płacy. Władze i za-
rządy kopalń, przez zakaz zgromadzeń
i odmowę sal, starają się paraliżować
akcję obronną, ale to wszystko na nie
się nie zda. Robotnicy kopalń są zdecy-
dowani do prowadzenia walki obronnej.

UCHWAŁY GÓRNIKÓW PRZECIWO OBNIŻCE PŁAC

Na imponującej konferencji Zarzą-
dów oddziałów, delegatów i mężów
zaufania Centralnego Związku Górni-
ków, obradującej w dn. 26 b. m. w Da-
browie Górniczej, uchwalono — po
przemówieniach tow. Stańczyka i
Bielnika rezolucję, która kategorycznie
odrzuca wszystkie propozycje Rady
Zjazdu Przemysłowców, zmierzające do
pogorszenia dotychczasowej umowy.

Konferencja stwierdza, że dotychcza-
sowe warunki pracy są już nie do znie-
sienia, a płace nie wystarczają nawet
na najskromniejsze utrzymanie robot-
ników i ich rodzin. Dalsze pogorszenie
dotychczasowych warunków pracy i
płacy wytworzyłoby w szeregach pro-

letariatu górniczego tak katastrofalną
nędzę, że jakiegokolwiek życie i normal-
na praca stałyby się niemożliwe. Argu-
mentów Rady Zjazdu, jakoby propono-
wane zmiany umowy na niekorzyść ro-
botników wprowadzała wskutek cięż-
kiej sytuacji w przemyśle górniczym,
konferencja nie może uznać, bowiem
kryzys w przemyśle górniczym nie jest
następstwem wysokich płac, ale wła-
śnie następstwem niskich płac robotni-
czych w całym polskim przemyśle.
Wreszcie gdyby o poprawie konjunktur-
y w przemyśle górniczym decydowały
płace, to polskie górnictwo musiałoby
mieć w tej chwili dobrą konjunkturę,
bo płace górników polskich są daleko
niższe niżeli górników innych krajów.

Obok tego kapitaliści węglowi Zagłę-
bia Dąbrowskiego przedłużyli za zgodą
rządu, wbrew wyraźnemu postanowie-
niu ustawy czas pracy, a zatem obni-
żyli dodatkowo w ten ukryty sposób
płace i ułatwili sobie rzekomo skutecz-
ną konkurencję z górnictwem innych
krajów.

W tych warunkach konferencja o-
świadcza, że nie zgadzając się na żad-
ne pogorszenie warunków pracy i płacy,
zdecydowana jest na wypadek, gdy-
by przemysłowcy chcieli swymi warun-
ki przemocy robotnikom narzucić, we-
zwać proletariatu górniczego zagłębi: dą-
browskiego, krakowskiego i górnoślą-
skiego do solidarnej walki strajkowej.

Znow rewolucja w Brazylii

Londyn (A. T. E.) 29 kwietnia. W
brazylijskim stanie Sao Paulo wybuch-
ła rewolucja wojskowa.

Zbuntowały się przeciwko rządowi

centralnemu trzy pułki. Bunt został
stłumiony przez wojska rządowe.

Banki i domy handlowe w Sao Paulo
były przez cały dzień wczorajszy za-

mknięte. Bliższych szczegółów o ruchu
rewolucyjnym w Sao Paulo brak, ponie-
waż rząd wprowadził surową cenzurę
telegramów.

Bójka w Sejmie Saskim

Berlin, 28.4. Na dzisiejszym posiede-
niu sejmu saskiego doszło do gwałtownej
bójki. Sejm debatował nad zniesie-
niem zakazu zgromadzeń publicznych
i pochodów w Lipsku. Poseł hitlerowiec
wziął w obronę oficerów policji lipskiej
i zaatakował gwałtownie komunistów.

oświadczać w zakończeniu przemówie-
nia: „Nie każdy marksista jest prze-
stępca, lecz każdy przestępca jest mark-
sistą”. Socjaliści i komuniści rzucili się
na mówcę. Rozpoczęła się bójka na
pięście, w czasie której połamano try-
bunę i rzucono ją na stół stenografów.

Hitlerowiec Studentkowski został spo-
liczkowany. Jednocześnie na gale-
rji dla publiczności rozpoczęła się
bójka pomiędzy przeciwnikami politycz-
nymi. Przewodniczący sejmu polecił o-
próżnić galerię i wezwał konwent sen-
jorów na narady.

LUMINARZ SANACJI PRZECIW DYKTATURZE

Były wojewoda lwowski i poznański
p. Piotr Dunin-Borkowski nadesłał od-
powiedź na ankietę B. B. w sprawie
Konstytucji.

Najciekawszym ustępem tej odpo-
wiedzi jest sąd autora o dyktaturze
wojskowej.

Otóż zdaniem p. Borkowskiego „dyk-
tatura wojskowa w kraju, jak nasz, za-
pewnia — być może — nasilniej nienaru-
szalność naszych granic i zachowanie
jedności państwa”.

To byłaby jedyna zaleta dyktatury
wojskowej, obwarowana ponadto wą-
tpliwym „być może”.

Tej niewątpliwiej zalecie przeciwsta-
wia jednak p. Borkowski wiele niewąt-
pliwych wad! A więc dyktatura wojs-
kowa:

- 1) najczęściej obniża kraj pod wzglę-
dem kulturalnym;
- 2) oszczędną dyktatura wojskowa
także nie jest;
- 3) częsta nieudolność przy braku wła-
ściwej kontroli powoduje dość znaczne
marnotrawienie grosza publicznego;
- 4) opiera się raczej na przymusie,
niż na przekonaniach obywateli i

Komisarz Rządu w Gdyni

Z dniem 20 b. m. został wprowadzo-
ny w życie dekret p. Prezydenta o u-
stroju Gdyni. W związku z tem komi-
sarzem Rządu na Gdynię został miano-
wany p. Biały, który objął urządowa-
nie.

P. A. T. I „ISKRA”

ZMIENIAJĄ REDAKTORÓW

Dowiadujemy się, że dyrektor P. A. T.-a,
p. Starzyński, ma ustąpić. Następcą jego
ma zostać pułk. Miedziński, który jednocze-
śnie pozostanie redaktorem naczelnym „Ga-
zety Polskiej”. Wymieniany jest również,
jako przyszły dyrektor P.A.T.-a pos. Bir-
kenmayer.

W „Iskrze” ma ustąpić p. Ścieżyński, a
na jego miejsce ma przyjąć p. Besterman.
Zmiany te zostały podobno omówione na
zebraniu, w którym udział wzięli: pułk.
Koc, pułk. Miedziński, p. Schaezel i inni.

5) budzi nader łatwo przeciw sobie
reakcję w społeczeństwie,
Tak oto jeden z dygnitarzy i ideolo-
gów „ideologii” pomajowej potopia
dyktaturę. Jeżeli inne odpowiedzi będą
podobne do powyższej, to spodziewać
się należy przerwania ankiety.

DEMONSTRACJE BZROBOTNYCH W SEWILLI

Sewilla 29 kwietnia (PAT). Przed tu-
tejszym ratuszem zebrały się tłumy
bezrobotnych, domagając się pracy.
Bezrobotni ruszyli następnie głównymi
ulicami śródmieścia, Niektóre sklepy
pozamykano.

POŻAR ŹRODEŁ NAFTY

Londyn (A. T. E.) 29 kwietnia. W
Gladwater (stan Texas) z niewiado-
mych przyczyn zapaliły się źródła na-
fowe. 12 robotników znalazło śmierć w
płomieniach. Pożar trwa. Akcja ratun-
kowa natrafia na wielkie trudności,
ponieważ dostęp do miejsca katastrofy
jest uniemożliwiony z powodu wielkiego
gorąca. Szyb naftowy płonie, jak po-
chodnia.

Zwłoki rewolucjonistów hiszpańskich

zostaną uroczystie pochowane

Paryż, 29 kwietnia, (ATE). Rząd hiszpań-
ski postanowił sprowadzić do Madrytu zwłoki
kapitanów Galana i Hernana, rozstrzelanych
za czasów dyktatury za przestępstwa
polityczne. Zwłoki tych kapitanów będą
pochowane uroczysto z honorami wojsko-
wymi w Madrycie.

POKRZYWDZENIE INWALIDÓW UPRIWILEJOWANIE POS. WISLICKIEGO

Dotychczasowy system sprzedaży so-
li zostaje z dniem 1 lipca zmieniony w
ten sposób, że zamiast „wolnych skła-
dów soli”, obejmujących po kilkanaście
powiatów i zamiast „hurtowni soli”,
istniejących po kilka w każdym powie-
cie, utworzone zostaną t. zw. „wolne
składy soli” — po jednym na powiat.

Powiatowych wolnych składów soli
ma być w całym Państwie 268, z czego
105 przeznaczonych zostało dla roz-
maitych stowarzyszeń społecznych, a
pozostałe 163 — będą rozdzielone mię-
dzy prywatne (t. zw. nieuprzywilejo-
wane) osoby.

Otóż te 163 składy ma rozdzielać po-
noć nie kto inny, tylko znany hurtow-
nik pomarańczowy poseł BB. Wiślicki i
podziału tego ma dokonać między do-
tychczasowych hurtowników solnych.

Po pomarańczach, po ryżu, p. Wi-
ślicki ma teraz znów „robić w soli”.

P. Wiślickiemu doprawdy opłaca się
„ideologia” pomajowa.

Gdy tak dobrze się dzieje p. Wiślic-
kiemu, to gorzej jest z inwalidami, któ-
rzy w myśl ustawy winni mieć pierw-
zeństwo przy otrzymywaniu koncesji
rządowych.

Jak dotąd, załatwiono rozdział 105
wolnych składów soli pomiędzy stowa-
rzyszenia społeczne, oczywiście sana-
cyjne.

Na terenie województwa białostoc-
kiego pominięto zupełnie Zw. Inwali-
dów, choć ten winien mieć pierwszeń-
stwo.

Inwalidzi, jako ofiary wojny mają na
papierze zapewnione prawo pierw-
zeństwa, w praktyce jednak koncesje
otrzymują różne dobrze widziane in-
stytucje, nie mające prawa do żadnych
przywilejów.

W rezultacie koncesje na składy soli
otrzymali dotychczasowi hurtownicy,
którzy żadnych tytułów pierwszeństwa
nie mają, a jeno czują protekcję p. Wi-
ślickiego, albo przeważnie te stowa-
rzyszenia, których uprzywilejowanie
niczem wytłumaczyć się nie da.

Pominięto zaś tych, którzy mają pra-
wo pisane i moralne do koncesji.

POWÓDZ NA WILEŃSZCZYNIE CHAŁUPY PŁYNĄ Z WODĄ TYFUS W DRUJI

Miasto Druja zalane jest całkowicie. Do-
my pod naporem fal wodnych chył się i
są porywane przez wodę. Most na rzece
został zalany. Woda nad torem unosi się
na wysokości 1 m. 40 cm.

Dwa mosty zostały zerwane, trzeci, zbu-
dowany w r. ub., dzięki kilkunastu tonom
kamieni, nie został zerwany.

W Druji panuje tyfus. Woda ciągle przy-
biera. W pasie pogranicznym pomoc po-
wodzianom niosą, obok żołnierzy K. O. P.,
władze lotewskie i sowieckie.

Na kawałach kry widziano płynących lu-
dzi.

W Leonpolu widziano płynącą chałupę z
3 osobami. Po przepłynięciu 12 klm. cha-
łupa zamieniła się na kilka belek. Ludzi nie
uratowano.

Łotysze płynące chałupy oblewają naftą
i podpalają je w tym celu, aby uchronić most
pod Dźwińskiem.

W Wilnie woda opada.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Mieszankowski Jan z Tomaszowa — gr. 50,
wzywając tow. tow.: Jankowskiego, Sęka,
Kotarskich Leona i Karola, Promińskiego.

Zofia Rosolowicz — zł. 2.

Alojzy Adamczyk z Katowic — zł. 10,
wzywając do złożenia przynajmniej takiej
samej kwoty tow. tow.: dr. Ziolkiewicza, dr.
Baja, Stachulę Ludwika i Bobka — wszyscy
z Katowic.

Kulesza Władysław — zł. 2, wzywa tow.
tow. Neubaura Karola, Juliana Łączew-
skiego, Wiktora Malczyńskiego, Kazimiera
Zawadzkiego, Józefa Kozłowskiego.

T. Promiński z Tomaszowa — 50 gr., wzy-
wając tow. tow. Promińską i Michalczy-
kównę Wandę.

Zygmunt Krajewski z Łukowa — zł. 3,
wzywając tow. tow. Piętkowskiego, Kize-
wela, Stolarza, Ciszewskiego, Wrone, Ku-
rendę, Wochnika oraz Babikę z Lipna.

Czesław Pawłowski — zł. 3.

Sumy wpłacać należy do Administracji
„Robotnika” — Warecka 7 w godzinach
od 9 — 5 popoł. lub na konto PKO. 175 —
z zaznaczeniem: „Łańcuch prasowy”.

Sumy wpłacać należy do Administracji
„Robotnika” — Warecka 7, w godzinach od
9 — 5 popoł., lub na konto PKO. 175 —
z zaznaczeniem „Łańcuch prasowy”.

LIST OTWARTY

organizacji urzędniczych i pracowniczych do Rządu i Społeczeństwa

NIESPODZIEWANY CIOS.

Króćce rzesze czynnych i emerytowanych pracowników państwowych oraz samorządowych Państwa Polskiego dotknął cios.

Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 10 kwietnia 1931 r. cofnęła począwszy od 1 maja 15%-owy dodatek do uposażenia, względnie zaopatrzenia, pobierany przez tych pracowników od 1 kwietnia 1928 r. i stanowiący integralną część uposażenia. W ślad za tem Min. Spraw Wewnętrznych poleciło samorządom obniżenie plac o 15%. Nadto o ile chodzi o tych pracowników samorządowych, którzy mieli prawo do 13-iej pensji, to sytuacja ich przedstawia się stosunkowo jeszcze gorzej, gdyż przez pozbawienie ich tego prawa, zmniejszono place dodatkowo o 8% miesięcznie. Dodać przytem należy, iż pracownikom o charakterze prywatno-prawnym obniżono w powyższy sposób pobory, nie zachowując obowiązującego 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia, przewidzianego umowami.

Cios ten był niespodziewany i nastąpił w 19 dni po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze w budżecie Państwa na rok 1931/32 - uposażeń w dotychczasowym wymiarze.

Tembardziej był on niespodziewany, że poprzedziły go oświadczenia Rządu względnie jego poszczególnych przedstawicieli, iż Rząd z upoważnienia do obniżenia plac nie skorzysta, zanim nie wyczerpie wszelkich innych możliwości zrównania budżetu, że, dalej, w czasie najbliższym nie zajdzie konieczność obniżenia plac. Zapewnieniom tym pracownicy dali wiarę i słusznie uważali, że swą przynajmniej na okres najbliższych miesięcy za zabezpieczony przed wstrząsami.

Ta decyzja Rządu nastąpiła także w chwili, kiedy świat pracowniczy świeżo dotknięty został podwyżką opłaty emerytalnej i podatku dochodowego, która to podwyżka przez Rząd wyrażona i tem, między innymi, uzasadniana była, iż dzięki niej da się uniknąć obniżenia plac.

Zapowiedziane wysiłki w kierunku zastosowania przez Rząd wszelkich innych możliwości celem zapobieżenia obniżce plac nie zostały ujawnione, jakkolwiek możliwości takie niewątpliwie istnieją.

Zmniejszenie uposażenia w takich okolicznościach jest aktem najzupełniej nieoczekiwanym...

Jest jednak przedewszystkiem aktem o katastrofalnym znaczeniu.

NIERZECZOWE UZASADNIANIE OBNIŻEK.

Według komunikatu Prezydium Rady Ministrów obniżka plac została spowodowana „koniecznością utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej, przed którą to koniecznością musiała ustąpić troska o dobrobyt funkcjonariuszów państwowych”. Komentując ten komunikat, przytaczano w dalszym ciągu, w oparciu o oświadczenie p. Ministra Skarbu, że w walce z przesileniem gospodarczym świat urzędniczy „przyjąć musi na siebie część ofiar”, oraz, że zjawisko obniżki plac nie jest specyficznie polskie, skoro znacznie wcześniej powstało ono w innych państwach, np. w Niemczech i Włoszech. Wreszcie wyrażono nadzieję, że pracownicy zrozumieją ideę zarządzenia Rady Ministrów, ile, że w walce o interes Państwa, niejednokrotnie przodowali, dziś zaś łatwiej im to przyjdzie wobec „dość znacznej niżki cen, przekraczającej niejednokrotnie wysokość obniżki plac”.

Uzasadnienie obniżki plac, podane w komunikacie Prezydium Rady Ministrów oraz dalsze jej motywacje, zawarta w rozposzczynionych komentarzach do tego komunikatu, nie znalazły jednak i nie mogą znaleźć zrozumienia wśród pracowników państwowych i samorządowych. Uzasadnieniem tym bowiem brak dostatecznie rzeczowych przesłanek.

ZAPRZECZENIE ZDROWYM PODSTAWOM GOSPODARKI.

Argument konieczności utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej, ujęty został zbyt powierzchownie, by naturalnym i oczywistym jego wnioskiem miała być tak znaczna obniżka plac. Wniosek podobny nie jest konieczny, argument zaś cały czyni nieodparte wrażenie mało pogłębionego i raczej zdawkowego ogólnika, z czego świat pracowniczy zdaje sobie sprawę. Na ogólnik taki można odpowiedzieć nierównie wartościowem twierdzeniem: iż zjawisko niedostatecznego i niesłusznego wynagradzania za pracę, zjawisko tworzenia

w społeczeństwie przeszło 200.000 armii osób uposażonych poniżej nawet minimum egzystencji, nie mówiąc już o wielotysięcznych rzeszach emerytów, wdów i sierot, otrzymujących zaledwie kilkudziesięcio, a nawet kilkunastotkowe zaopatrzenie — jest właśnie zaprzeczeniem zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej i podstawy te, miast wzmacniać, podkopuje.

CHYBIONE ANALOGIE.

Zaliczenie aktu obniżki plac u nas do rzędu wydarzeń ogólnopolskich i wysunięcie analogii Niemiec i Włoch nie zawiera w sobie również żadnych momentów przekonujących, służyć może argumentem wobec sfer nieorientowanych, ani w polskim, ani w zagranicznym zagadnieniu urzędniczym. Uważamy, że wyjaśnienie tej kwestii wobec opinii publicznej i wyprowadzenie tej ostatniej z koła błędnych sugestji jest konieczne i stwierdzamy, że zagadnienie uposażenia pracowników państwowych i samorządowych w Polsce kształtowało się dotąd zupełnie swoiście bez uwzględnienia wysokości uposażeń w innych państwach. Naczelną wytyczną przy normowaniu wysokości uposażenia nie była zasada stosunkowego do wartości pracy wynagrodzenia pracownika, nie była zasada zrównania się z wzorami obcymi, lecz przedewszystkiem kwestja subiektywna, a jednostronnie pojętej zdolności budżetowej. Zdolność ta była — o ile chodziło o uposażenie pracowników państwowych i samorządowych — od samego początku istnienia odrodzonej Polski bardzo skromna, stosunek zaś Państwa i rządów do problemu urzędniczego był i jest nie tak zdefiniowany, jakby tego interes państwowy i urzędniczy wymagał. W konsekwencji uposażenie pracowników nosi na sobie od początku piętno dorywczości i tymczasowości, a nigdy nie osiągnęło normy, wystarczającej na należyte utrzymanie i odpowiadającej wartości

pracy, co nietylko było stale podkreślone przez organizacje pracownicze, ale nawet zawsze przyznawane przez sfery oficjalne.

Świat pracowniczy, w odniesieniu do którego ironia jest mówić o dobrobycie, uzyskiwał po długich okresach walki z nędzą, stopniowe dodatki do uposażenia, z których każdy jest nieodzowny, a które łącznie stanowią nierozdzielalną całość. Ten zlepek, jakim jest plac pracownika państwowego i samorządowego, pozostawał i pozostaje zawsze daleko poza uposażeniem w innych państwach Europy, a zwłaszcza w tych państwach, na które powołano się przy uzasadnieniu konieczności obecnej obniżki. W Niemczech place urzędnicze były przed dokonaniem tam obniżki wyższe o 80% od plac polskich, we Włoszech zaś o 50%.

W Niemczech obniżka wyniosła 6% tych tak wysokich poborów, przyczem nie dotknęła ona grup najniższych; we Włoszech wyniosła ona 12%, które to 12% pozostawiono urzędnikom tytułem czasowych dodatków, nie wliczalnych do emerytury, przez co obniżka stała się niemal fikcyjna. Po przeprowadzeniu obniżki u nas różnica między placami naszymi i niemieckimi wyniesie 99%, a włoskimi 55% — cyfry te dowodzą, że wszelkie powoływanie się na powyższą analogię jest niewłaściwe, a przesłanki, na których analogię oparto, nie odpowiadają rzeczywistości.

Argument refleksu ogólnopolskiego kryzysu również nie wytrzymuje krytyki. Skoro bowiem ten kryzys gdziekolwiek wymaga zaledwie 6% obniżki plac, których wartość realna jest niewspółmiernie wyższą od plac w Polsce, u nas zaś obniżka ta efektywnie wyniesie 18%, o ile o pracowników państwowych, a przeszło 25%, o ile chodzi o samorządy, zatem nie o refleksie mowa tu być może, lecz o przyczynach ściśle wewnętrznych, lub o nienależytem zastosowaniu obniżki.

ZNIŻKA, KTÓREJ NIEMA.

Argument niżki cen słuszny był może przed jakimś czasem, gdy ta niżka istotnie zdawała się zarysowywać. Dziś przestał on być aktualny, gdyż niżki nie zdołano przeprowadzić, a ceny stale wzrastają, tak, że obecnie wysokość ich pozostaje bez wpływu na budżet rodziny.

JEDNOSTRONNA OFIARNOŚĆ.

Z całej, widocznie po fakcie konstruowanej, motywacji obniżki plac uzasadnione jest jedynie twierdzenie, że pracownicy państwowi i samorządowi zawsze brali wybitny, jeżeli nie czołowy udział w walce o interes Państwa i w jego gospodarce. Tak jest! Brali w walce tej udział, godząc się w samym początku na place, niewystarczające dla najskromniejszego nawet życia, brali w niej udział, gdy uginając się pod codzienną troską o byt, pomagali Państwu ratować się w okresie spadku złotego, gdy narzucono im, wbrew wyraźnym przepisom, redukcję dodatku na mieszkanie, gdy nie wypłacono im zaległych należności, gdy, niedawno już, wstrzymano im awanse, gdy podwyższono opłatę emerytalną, gdy wreszcie podniesiono podatek dochodowy od plac. Ciężary te do dziś dnia znoszą. Egzamin obywatelskości i zmysłu państwowego pracownicy państwowi i samorządowi zdali i nikt nie ma prawa słowa wyrzutu w tym względzie pod ich adresem wyrzec.

I nie cofnęlibyśmy się przed ofiarami na rzecz Państwa, gdyby one były konieczne i gdyby do ofiar tych pociągnięte były wszystkie warstwy społeczne.

Ale nie wolno od pracownika żądać niemożliwości i na jego barki głównie przerzucać deficyt budżetu. Nie wolno od pracownika domagać się, by godził

się na podkopanie bytu jego rodziny i by spokojnie patrzył na niszczenie dorobku jego życia.

BŁĘDNE PRZESŁANKI I KATASTROFALNE SKUTKI.

Z tych przyczyn polski świat pracowniczy z katastrofalną obniżką plac pogodzić się nie może i powodów jej zarządzenia za słuszne uważa nie jest w stanie. Rozumiejąc trudności gospodarcze, z jakimi Państwo Polskie walczy, stoimy na stanowisku, że metody walki z kryzysem sięgać winny do jego źródeł. Uposażenie pracowników państwowych i samorządowych za źródło kryzysu uważane być nie może, gdyż, jak wyżej wskazano, nie doszło ono nigdy do właściwej wysokości. Wprowadzanie obniżek tego, stale niedostatecznego, uposażenia nie może być uznane za metodę właściwą, i przedstawia się jako pójście drogą łatwiejszego oporu, społecznie szkodliwe, a gospodarczo zawodne.

Ale pomijając już fakt, że obniżka plac ograniczy znacznie konsumpcję we wnętrznej i wypłynie ujemnie na i tak słabą wypłacalność urzędnika, rolnika, robotnika, kupca i przemysłowca — wybór podobnej metody, godzi wbrew wysuwanym hasłom, w interes zdrowych podstaw gospodarki państwowej. Od pracownika bowiem, który do tej pory, przy niedostatecznym wynagrodzeniu, dawał całą swoją pracę Państwu, z dobrej swej woli, nie można będzie oczekiwać, by obecnie, złamany fizycznie i duchowo, po tak katastrofalnej obniżce, mógł dawać tak samo owocną pracę, co nie może pozostać bez ujemnego wpływu na sprawność aparatu państwowego.

APEL.

Podpisane organizacje funkcjonariuszów państwowych i samorządowych zwracają się tym listem otwartym do Rządu w przekonaniu, że przedstawione argumenty znajdą zrozumienie i pozwolą dokonać wczas jeszcze cofnięcia zarządzenia o obniżce plac, aby uchronić się od jej zarówno dla świata pracowniczego, jak i dla dobra służby zgubnych skutków.

Zwracamy się jednocześnie do społeczeństwa w przekonaniu, iż wyjaśnienie stanu sprawy usunie wiele zakorzenionych, a błędnych wyobrażeń o zagadnieniu urzędniczym i pracowniczym w Polsce.

Drogi listu otwartego obieramy z uwagi na niezwykle znaczenie sprawy i w poczuciu konieczności ostrzeżenia sfer urzędowych przed poważnymi następstwami, zarządzonej obniżki plac. Warszawa, dn. 28 kwietnia 1931 r.

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonariuszów Państwowych i Samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej imieniem następujących organizacji: Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P., Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych Woj. Krakowskiego, Związek Stowarzyszeń Funkcjonariuszów Państwowych i Samorządowych Woj. Lwowskiego, Związek Okręgowy Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych Woj. Poznańskiego, Wojewódzki Związek Stalej Delegacji Pracowników Państwowych w Tarnopolu, Zespół Zrzeszeń Pracowników Publicznych Woj. Śląskiego, Związek Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych Woj. Śląskiego, Związek Stowarzyszeń Urzędników Państwowych i Samorządowych z wykształceniem akademickim, Zawodowy Związek Stowarzyszeń Państwowych Urzędników Rachunkowo-Kontrolnych dla Małopolski, Centralny Związek Państwowych i Samorządowych Urzędników Kancelaryjnych III Kategorji Rz. P., Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zawodowych Pracowników Państwowych imieniem następujących organizacji: Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rz. P., Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P., Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych Rz. P., Związek Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rz. P., Związek Zawodowy Leśników Rz. P., Związek Pracowników Wieziennych Rz. P., Związek Pracowników Państwowych na Drogach Wodnych Rz. P., Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek Zawodowy Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyłączenie się do listu otwartego

Zawodowe Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej nadesłało nam pismo, stwierdzające, iż przylączy się do listu otwartego organizacji urzędniczych do rządu i społeczeństwa w sprawie cofnięcia 15% dodatku do uposażeń.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

W sobotę dnia 2 maja r. b.

OTWARCIE SEZONU WIOSENNEGO

Wyścigów Konnych na polu mokotowskim

Początek o godz. 4-tej po południu

BAGNO „SANACYJNE” W D. K. P. KATOWICE PRZED SĄDEM

SENSACYJNY PROCES O FAŁSZERSTWA I MALWERSACJE

Donosiliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika”, iż w Katowicach rozpoczął się proces przeciw asesorowi kolejowemu Mieczysławowi Charnasowi, mężowi zaufania i wybitnemu działaczowi „sanacji”, oskarżonemu o zbrodnię fałszerstwa dokumentów w 7 wypadkach, oraz o oszustwa i sprzeniewierzenie kwoty 111.956 zł. na szkodę wojewódzkiego Komitetu kolejowego Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Komitetu kolejowego przysposobienia wojskowego w Katowicach. Charnas był sekretarzem obu tych instytucji.

Oskarżony udaje na rozprawie umysłowo chorego, ale lekarze stwierdzili, iż jego władze umysłowe są w zupełnym porządku.

Z początku przyznał się do sprzeniewierzenia 74.355 zł., ałe później zeznał, że cofnął, tłumacząc się, że... pieniądze wręczał inż. Peszkemu z D.K.P. Katowice, który przedstawił mu się, jako szwagier jednego z członków Rządu oraz kuzyn płk. Ulricha; resztę pieniędzy zaś wydał na wyjazdy do Warszawy i na przyjmowanie oficerów legjonistów, przybywających do Katowic.

Warto dodać, iż Charnas zyskał dla tego wielkie zaufanie w katowickiej Dyrekcji kolejowej, ponieważ był mężem zaufania „sanacji” w Warszawie, a zachowywał się w taki sposób, iż odnosiło się wrażenie, jakoby był „specjalnym delegatem” sfer „miałodajnych” „do spraw szczególnej wagi” wśród kolejarzy śląskich.

Przebieg katowickiej rozprawy od-

slania wiele szczegółów tego „sanacyjnego” bagienka.

Prezes D. K. P. Katowice inż. Niebieszczański, zeznał, iż już od r. 1929 dochodziły go wieści, że osk. Charnas żyje ponad stan. Tryb jego życia był tak wystawny, że świadek, przekonawszy się, iż Charnas nie posiada żadnego majątku, polecił przeprowadzić dokładne dochodzenie w sprawie jego osoby — i w ten sposób wyszły na jaw dokonywane przez niego malwersacje.

Z zeznań inż. Niebieszczańskiego wynika, między innymi, że... Charnas aż zrzekł się dodatku na umundurowanie na rzecz „funduszu dyspozycyjnego” marsz. Piłsudskiego (mógł sobie pozwolić na taki „gest”!).

Dalej przyznaje świadek, że zaufanie do Charnasa było dosyć dziwne; była to raczej... obawa przed jakimś wyższymi czynnikami! Charnas teroryzował nawet dyrekcję swoimi stosunkami w Warszawie; nie chciano się mu sprzeciwić. Gdy świadek przystępował

P. WIŚLICKI

Jak wiadomo b. sen. Truskier zarzucił posłowi Wiślickiemu (BB.), że interweniuje w Ministerjum Skarbu na korzyść swoją i swoich przyjaciół.

Sprawę zarzutów rozpatruje sąd honorowy, w skład którego wchodzi mec. Berenson, kupiec Gepner. Superarbitrem jest mec. M. Ettlinger.

do dochodzeń, ostrzegano, by całej sprawie dał spokój, bo będzie miał wielkie nieprzyjemności (!!).

Dalej wychodzi na jaw z zeznań prezesa D. K. P. Katowice, że inż. Peszke przeniesiony obecnie do D. K. P. Wilno (na rozprawę się nie zjawił, chociaż został powołany jako świadek) — usiłuje starać się o awans dla Charnasa.

Inny znowu świadek, urzędnik kolejowy z Rybnika zeznał, iż Charnas bywał często w mieszkaniu inż. Peszkego i odbywał z nim tajne narady.

Charnasa obawiano się, gdyż teroryzował i denuncjował urzędników — i było ogólnie wiadomo, że przy pomocy inż. Peszkego przeprowadzi wszystko, co zechce.

Również inni świadkowie potwierdzają dane o bardzo żałyłych stosunkach między Charnasem a inż. Peszke, który interwenjował o awans dla Charnasa, powołując się na polecenie z Warszawy.

W r. 1928 Charnas został rzeczywiście mianowany urzędnikiem etatowym.

W wyniku wtorkowej rozprawy postanowiono przymusowo doprowadzić do Sądu inż. Peszkego z Wilna (prezes D. K. P. Wilno przysłał depeszę z zawiadomieniem, iż św. Peszke na rozprawę przybyć nie może z powodów służbowych) i w tym celu odroczone rozprawę do poniedziałku.

**

Katowicka „Polonia” przypomina, że Charnas był mężem zaufania pułk. Sławka i kpt. Staszaka.

Z SĄDOW

O NAPAD BANDYCKI

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa o napad bandycki na mieszkanie p. Coro przy ul. Żorawiej 49.

Gospodarz mieszkania, wróciwszy w dniu 12 września r. ub., nie mógł się dostać do mieszkania, gdyż drzwi zostały od wewnątrz zamknięte. Po wyważeniu drzwi znaleziono w kuchni ciężko poranioną służącą, Stefanję Wojtaszek. Zbrodniarz, jak się okazało, dokonał również włamania, rabując portfel, zawierający 2,500 zł., 3,000 lirów, oraz kilka set dolarów.

Sledztwo ustaliło, że sprawcą zbrodni był 36-letni Bolesław Ratyński, zdun. Ratyński dostał się do mieszkania p. Coro podstępnie, wmówiwszy w służącą, że czeka na jej pracodawcę, bo ma dostać pracę przy naprawie pieców.

Wojtaszkówna, wierząc w zapewnienia bandyty, wpuściła go do mieszkania i udzieliła

liła szeregu wyjaśnień, dotyczących pieców. Zbrodniarz pochwycił niespodziewanie siskierę i uderzył w głowę nieszczęśliwą, która natychmiast straciła przytomność. Stawszy się panem sytuacji, Ratyński tą samą okrwawioną siekierą wylał szufladę p. Coro, dokonywując rabunku.

Ratyński został schwytany, w czasie, gdy przy pomocy swego przyjaciela, Feliksa Sadowskiego, usiłował zmienić zagraniczną walutę.

Obecnie Sadowski oskarżony jest o pośrednictwo przy ukrywaniu łupu. Ratyński o krwawy napad rabunkowy. Ratyńskiemu grozi kara śmierci.

Wojtaszkówna przebywa dotąd w szpitalu Dz. Jezus, gdyż jest, wskutek poranienia i wstrząsu nerwowego, tknięta paraliżem, o też sąd zbadał ją w szpitalu.

I. K.

SPRAWA REDAKTORA STPICZYŃSKIEGO

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa b. redaktora „Głosu Prawdy”, przemianowanego następnie na „Gazetę Polską”, Wojciecha Stpiczyńskiego, o zniesławienie w druku b. ministra sprawiedliwości Meysztowicza.

Notatka oszczercza miała miejsce natychmiast po ustąpieniu min. Meysztowicza z fotele ministerjalnego i zarzucała mu konszachty z majątkami na Wileńszczyźnie, i sztuczne wytoczenie procesu białoruskiej „Hromadzie”. Proces ten skończył się wyrokiem skazującym po 5 lat więzienia dla posłów: Raka-Michajłowskiego, Taraszkiewicza i in. Gdy nastąpiło ulaskawienie wszystkich przez Prezydenta, red. Stpiczyński zarzucił min. Meysztowiczowi, iż proces ten był potrzebny — ze względu na ochronę własnych majątków przed radykalizmem włościan białoruskich.

Redaktor Stpiczyński jest oskarżony o

znieważenie ministra w czasie pełnienia przez niego czynności urzędowych.

Oskarżał prok. Kawczak. Ponieważ nastąpiła wadliwość w wytoczeniu oskarżenia, sprawę przekazano jeszcze raz do śledztwa.

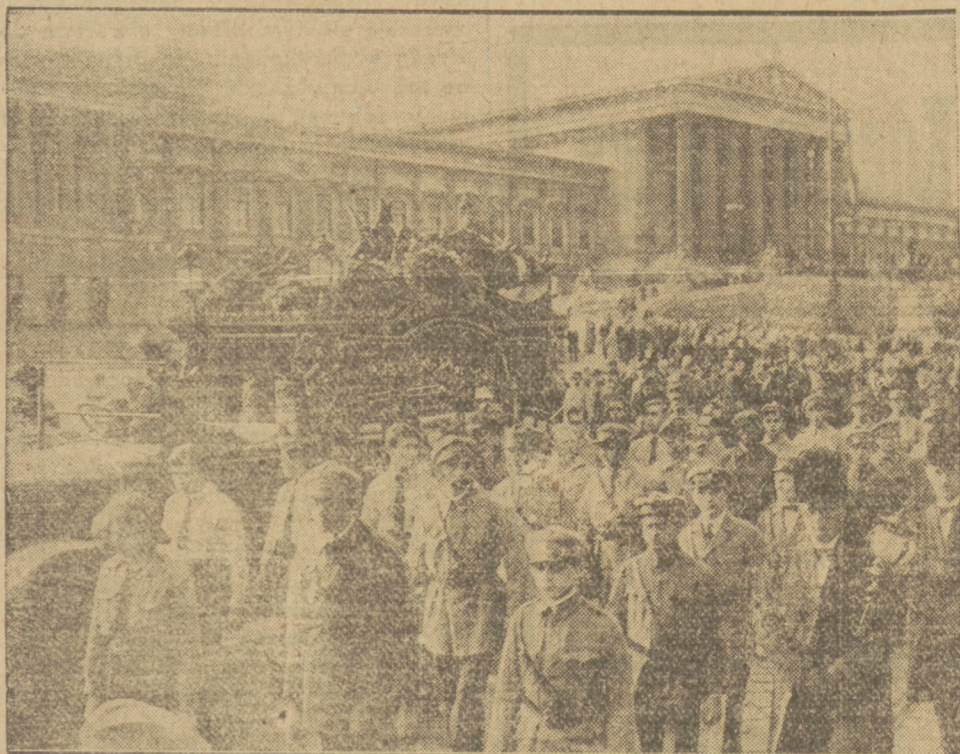
I. K.

Poseł Dobroch skazany na 2 tygodnie aresztu

Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko posłowi Dobrochowi, oskarżonemu o to, że na wiecu dopuścił się zniewagi słownej w stosunku do policjanta, używając takich wyrażen, jak „dobuz”, „lotr” i t. d.

Sąd wydał wyrok, skazujący posła Dobrocha na 2 tygodnie aresztu.

OSTATNIA PODROŻ TOW. ELDERSCHA



Zdjęcie nasze przedstawia pogrzeb tow. Macieja Elderscha, prezydenta austriackiej Rady Narodowej (Parla-

mentu). Wszystkie latarnie uliczne w Wiedniu odkryte były przez cały dzień kirem.

SPRAWOZDAŁIE TEATRALNE

Teatr Nowy: Pod falami, sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza. Dekoracja W. Drabika (przedstawia wnętrze willi z tarasem, z którego się otwiera widok na Bałtyk polski).

Dłaczego to staroświecka sztuka musiano wystawić właśnie w Teatrze Nowym? Jeżeli to miał być eksperyment, to zgoda; ale należało poprzedzić go wykładem, któryby wyluszczył całą strukturę geologiczną sztuki: ile jest w niej np. ibsenizmu przefiltrowanego przez przybyszewszczyznę i wogóle przez młodopolszczyznę która lubowała się w postaci artysty przygniecione go obowiązkami rodzinnymi (patrz J. A. Kisielewski) jak się robi taką tanią symbolikę lub nawet alegorykę (morze które raz się burzy to znów uspakaja; pajac w rękach dziewczyny — my ludzie to pajace; graja w szachy — nawet i stąd biorą się aluzje: życie to szachy lub mat królowej!); co znaczy figura przyjaciela w dramatach tego typu (u Ibsena ich pełno, u Przybyszewskiego się demonizują) i t. d. Rzecz byłaby pocieszająca; można by nawet wykład rozdzielić i wygłaszać go częściami po każdym akcie lub nawet w czasie aktu, analizując dialog, wskazując na zawarte w nim sugestie. Jeżeli stara Kaszubska mówi: „Prawda zabija spokój i szczęście” albo „moja prawda zatopila jego czołno (meża)” albo „morze to jest jak Pan Bóg bez granic” — to taka mądrość ludowa nie może się nam wyda-

wać autentyczna.

Ale krytyka w tym wypadku jest bardzo skąpana, gdyż nie ulega wątpliwości, że autor bierze te różne symbole i przesłania, tę tanią poezję i nastrojowość, zupełnie na serio. Wprost inaczej niż np. p. Siedlecki, który rozmyślnie pisze gorzej swego poziomu. P. Hertz przejmując się losem swoich ludzi i to jego przejęcie się udziela się nam poniekąd ze sceny. Zachodząc w głowę, skąd się wzięły te wszystkie banalności? Zdać mi się, że autor postanowił sobie być prostym, bardzo prostym, postanowił dać figury „wyidealizowane”, — to znaczy (w technice dramaturgicznej) o ile możliwości pozbawione cech przypadkowych, chciał zachować linię klasyczną, może „grecką”, zredukować zającą współczesność do t. zw. konfliktów odwiecznych. Pretensja podobna jak u Nałkowskiej i tak samo bez powodzenia. Prosta zmieniła się w uproszczenie, w zubożenie, konfliktom odwiecznym zabrakło siły motorycznej i przekonywującej.

Mężczyzna między dwiema kobietami — naturalnie, że konflikt odwieczny, lecz warunki społeczne i gospodarcze coraz to inaczej go kształtują. Stefan jest malarzem, ma żonę i dwoje dzieci, lecz zakochał się w młodzieńczej pianistce. Rozwiązanie tego konfliktu w życiu zależy właściwie od środków materialnych; np. jeżeli mężczyzna zabezpieczy żonę i rodzinę, może się rozwiść i ożenić po raz drugi, albo żyć z drugą kobietą „na wiarę” i t. p. Tragedii tu niema, w tem znaczeniu dzi-

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

BEZROBOCIE W ANGLJI. Liczba bezrobotnych w dn. 20 kwietnia wynosiła 2,513,856, t. j. o 47,198 mniej, niż w tygodniu poprzednim.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. W pobliżu Chalons sur Marne (we Francji) spadł na ziemię samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

NIE BĘDZIE LOKAUTU W DANJI. Niebezpieczeństwo lokautu w Danji, który miał ogarnąć około 50,000 robotników, zostało usunięte. Dziś w godzinach popołudniowych doszło do porozumienia między związkami pracodawców oraz związkami robotników.

WĘDRÓWKA 1,500 MAREK W STARYCH KAMASZACH. Pewna kobieta w Berlinie podarowała żebrakowi stare kamazę. Nie wiedząc nic o tem, że ma jej schować w kamazie 1,500 marek. Zebrak, któremu milsze były pieniądze, niż stare buciany, sprzedał ją za parę marek szewcowi. Dopiero, gdy pojawiło się w pismach berlińskich ogłoszenie o zgubie, uczciwy szewczajrzał do kamazy, nabytych od żebraka i, znalazłszy w nich owe 1,500 marek, zgłosił się do prawego ich właściciela.

NOWE WYKOPALISKA W EGIPCIE. W pobliżu piramid w t. zw. dolinie Grobów Królewskich, odkopano dwa dobrze zachowane groby świątyników nadwornych Faraona. Groby te, jak stwierdzają napisy, pochodzą z okresu XIX dynastji. Znalezione w nich dobrze zachowane kosztowne naszyjnik i bransolety złote, oraz piękne wazon wypalane.

SPIS LUDNOŚCI W ANGLJI. W dniu 26 b. m. odbył się w całej Anglii i Irlandji spis ludności. Przeprowadzenie spisu zostało powierzone 4,000 komisarzy. Dla uskutecznienia spisu ludności wydano komisjom 15 milionów arkuszy spisowych, przezem hotele, więzienia i wojsko otrzymały arkusze specjalne.

NEDZA AKTORÓW FILMOWYCH W HOLLYWOOD. Liczba bezrobotnych aktorów i statystów w Hollywood wynosiła w marcu b. r. 17,500 osób. Aktorów, którzy byli zajęci dłużej, niż jeden dzień w tygodniu, było zaledwie 950, takich zaś, którzy pracowali trzy dni i więcej w ciągu tygodnia zaledwie 87-ku.

ILU URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH POSIADA WIELKĄ BRYTANJA? W urzędach i instytucjach państwowych Wielkiej Brytanji pracuje ogółem 313,729 osób, w czem 236,184 mężczyzn, a 78,545 kobiet. Władze skarbowe zatrudniają 231,044 urzędników, w administracji ogólnej pracuje 69,611 osób.

DZIAŁ LECZARNI

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi, tryjzm. 9 r. — 9 w. 412

Dr. Jan Ałapik

Klin. Uniwers. w Szp. Ś.-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. 349

Dr. HENRYK ZUSMAN

AL. JEROZOLINSKA 36 wprost Dworca Gł. weneryczne, niemocy płciowej. Przyjmuje 9—13—9. Niedziela 3—7. Niezamownym ustępstwo. 234

Wiadomości z całego kraju

P. STAROSTA KUTNOWSKI WSTYDZI SIĘ BRZEŚCIA!

W sobotę, dn. 11 kwietnia, miało się odbyć w Sennikach (okręg kutnowski), odczyt na temat „Robotnicy w walce o niepodległość Polski”. Starostwo zostało zawiadomione o odczycie oraz o tem, że prelegentem będzie poseł L. Śledziński — i dało znać miejscowemu posterunkowi policji, iż „zabrania odczytu”, bo jakoby są uchybieńa natury formalnej w zawiadomieniu o odczycie (!!).

Gdy przyjechał tow. Śledziński i dowiedział się o zakazie starostwa, postanowiono wyjaśnić sprawę. Tow. Śledziński zatelefonował do starosty, py-

tając, czy rzeczywiście wydał on taki zakaz.

P. starosta odpowiedział, że tak, bo... nie ma pewności, czy prelegent nie będzie mówił np. o Brześciu (!!!). W końcu pozwolenie dał, ale przodownik otrzymał rozkaz, by natychmiast odczyt przerwał, jeśli prelegent zacznie mówić o Brześciu...

Jak widzimy — p. starosta tak się boi ujawnienia prawdy o Brześciu, że wszędzie węszyć niebezpieczeństwo...

Chwali się p. starością, że się wstydi Brześcią! Ale prawdy w ten sposób nie ukryje.

1812 LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI W 5 WOJEWÓDZTWACH...

Charakterystyczną ilustrację obecnych stosunków przynosi niedzielny numer „sanacyjnego” „Słowa” wileńskiego...

Otóż — do numeru tego dołączony jest specjalny dodatek, który zawiera obwieszczenia o mających się odbyć w maju i czerwcu b. r. licytacjach nieruchomości miejskich i ziemskich za nieuiszczenie zaległości i innych należno-

ści z pożyczek, wydanych przez wileński Bank Ziemski, lub za niespłacenie przeterminowanych pożyczek krótkoterminowych tego banku. Ogółem dodatk ten zapowiada 1812 licytacji w 5 województwach: wileńskim, podlaskim, poleskim, nowogródzkim i wolińskim.

Niema co! Niewesoły obraz naszych obecnych stosunków gospodarczych!!

FAŁSZYWE DWUZŁOTÓWKI, PUSZCZANE W TORUNIU.

Na terenie m. Torunia pojawiły się w ciągu ostatnich dwóch dni fałszywe dwuzłotówki, które są tak dobrze podrobione, że od prawdziwych różnią się jedynie nierównomiernym zabkowaniem. Organa śledcze ustaliły, że fałszyfikaty puszczała w obieg szajka, składająca się z 2-ech kobiet i jednego mężczyzny. Władze są na tropie szajki.

BOHATERSKI KONDUKTOR CUDEM OCALONY.

Na dworcu w Starogardzie w chwili ruszania pociągu wypadł z jednego z przedziałów 8-letni chłopiec. Jeden z konduktorów błyskawicznym ruchem ręki wydobyl chłopca z pod kół, ratując go w ten sposób, sam jednak, wsku-

tek nadmiernego pochylenia się, stracił równowagę i wpadł pod koła.

Na krzyk pasażerów palacz momentalnie zatrzymał pociąg w ostatniej chwili, kiedy już koła wagonu dotykały szty leżącego na torze kolejarza. Bohaterski konduktor ocalał wprost cudem.

JEDNA OSOBA ZABITA, A TRZY RANNE W SPORZE O 30 GROSZY!

Z Słonimia donoszą, że w czasie zabawy u niejakiego Adama Grylaka, w miejscowości Krasnystaw, w pow. słonimskim, na tle sporu o 30 groszy, zabity został bagnietem Franciszek Grylak, ciężko ranny 12 ciosami bagniet Stanisław Grylak i niejaki Kruk. Ranny jest oprócz nich niejaki Bielski. Sprawców bijatyki aresztowano.

OBRAZKI Z POWODZI NA WILENSZCZYZNIE



Kłęka żywiołowa jaka dotknęła Wileńszczyznę, która dotkliwie we znaki mieszkańcom nadbrzeżnym, którzy zmuszeni są do opuszczenia swych domostw i przeprowadzania się w miejsca bezpieczniejsze. Wzburzone fale Wilji zno-

siły m. innymi budynek komisariatu wodnego, który ulokował się obecnie na tarasie pałacu Tyszkiewiczów. W głębi na ilustracji — gmach elektrowni miejskiej zagrożony zalewem wód.

tycznych wogóle zapanowała zdrada, rozwiązłość, nieporządek, on wskaże na wyrzeczenie się jako na jedyną gwiazdę polarną, jedyną ostoję moralności. I takie „rozwiązanie” ma też świetne precedensy. Ponieważ poprzednie wymienienie Goethego, więc i tu zauważę, że Goethe w powieści „Początek” wyidealizował tę drogę. W polskiej powieści rodzinnej takie rozwiązanie zawsze stosowano, że wymienię „Ad astra” Orzeszkowej. Rydel napisał na ten temat dramat „Na zawsze”, Żuławski „Wianek mirtowy”, a niedawno Morstin sztukę, której tytułu nie pomnę. Wszędzie jednak moment wyrzeczenia się został szczególnie uwypuklony jako najważniejszy i rozstrzygający; Żuławski walcę wewnętrznej bohatera poświęcił cały akt.

P. Hertz jakby nie rozumiał zadania, które sam sobie postawił, i moment ten zupełnie zlekceważył, ba — zepsuł. Oto np. przyjaciół perswaduje Stefanowi: jesteś od niej o wiele starszy, ta dziewczyna będzie cię później zdradzać, cierpieć będziesz męki zazdrości. Autor, chcąc zachować typowość konfliktu, nie powinien był robić Stefana starszym, gdyż to wprowadza skrupuły uboczne i trywialne. Akt III kończy się tem, że Stefan wydarłszy od Marji obietnicę, że mu się odda, wstępuje na schody do niej. I co? Teraz kurtyna zapada, zanim pójdzie w górę, słyszymy wciąż grę Marji na fortepianie. Słuchacz nie wie, co to ma znaczyć; czyżby muzyka ilustrowała akt miłosny, ale w takim razie — iakże się to

odbywa? Wrażenie zamiast poważnego jest mimowoli humorystyczne. Gdy założona się podnosi, widzimy zadumanego Stefana i nie wiemy: czy było co, czy nie było? To są niespodzianki, ale nie dramatyczne. Dodać trzeba, że z łaski autora Stefan popełnił jeszcze grubą nietakt: rozkochał dziewczę, zламаł jej wahanie, już poszła do siebie, już go wzywa fortepianem, już jest na schodach i w końcu nic. Całkiem jak markiz de Priola (jest taka sztuka Lavedana, w której świetnie grywał Kamiński), który doprowadzał kobiety do momentu obietnicy, a potem odrzucał (napotykając się chyba na podejrzenie impotencji?). Późem w IV akcie rozstanie jest takie upokarzające, że Stefan powinien być od Marji dostać nie buzi lecz po buzi.

Grano dobrze — prócz p. Gawlikowskiego, którego nie słyszałem. Burza grała najlepiej.

Szkoda, że autor zmarnował swoją szlachetną intencję. W dorobku literackim polskiego idealizmu byłaby to nowa pozycja. Działając przez niedziałanie, przejdź nad krawędzią przepaści jak gdyby nic, walczyć przez ominięcie — taka pobożna chytrych może być w życiu często jedynym wyjściem, lecz się go nie docenia w dzisiejszych czasach, przepojonych nawskroś żądzą walki i czynu. Filisterstwo? A może tylko spokojny porządek chrześcijanina. Ten do pewnego stopnia religijny ton zachował p. Hertz w swej sztuce ratując honor swego dobrze w teatrze zapisanego nazwiska.

Karol Irzykowski.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICO- WA I MIĘDZYZWIAZKOWA.

W ście, o godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się konferencja międzydzielnicowa i międzyzwiązkowa w sprawie 1 maja.

Komitety, które mają posiedzenia, wysła swoich przedstawicieli.

CZWARTEK, 30-go kwietnia.

ŚRÓDMIEŚCIE, godz. 6.30 posiedzenie Komitetu.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA, o godzinie 6.30 w lokalu Leszno 53 odbędzie się zebranie członków i wprowadzonych gości.

KOŁO DRUKARZY PPS. zawiadamia, iż dnia 1 maja o godz. 9 rano w lokalu dzielnicowym Śródmieście (Warecka 7) odbędzie się uroczystość rozwinięcia sztandaru.

Wszystkie Dzielnice, Koła, oraz wszystkie bratnie organizacje proszone są o wydelegowanie swoich przedstawicieli na tę uroczystość.

Członkowie Koła Drukarzy proszeni są o punktualne przybycie.

ZARZĄD KOŁA.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W czwartek, dn. 30 b. m. o godz. 8-iej (Warecka 7) ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. St. Garlickiego.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Odezwy majowe. Odezwy majowe są do odebrania w Sekretariacie Podmiejskiej Organizacji Młodzieży TUR, Warecka 7.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO PIĄTEK.

11.40 — 11.55. Przegląd prasy. 11.58 — 12.10. Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.10 — 13.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25. Komunikat PIM-a. 13.25 — 14.15. Przerwa. 14.15 — 14.35. Komunikat dla żegluga i rybaków. 14.35 — 14.50. Przerwa. 14.50 — 15.15. Lekcja języka francuskiego. 15.15 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.10. Odczyt dla maturzystów. 16.10 — 16.25. Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.25 — 16.30. „Kącik artystyczny L. S. G.”. 16.30 — 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40. „O promieniowaniu kosmicznym” — wygł. prof. K. Zakrzewski. 17.45 — 18.45. Transmisja z Krakowa. 18.45 — 19.10. Rozmaitości. 19.10 — 19.25. Wiadomości bieżące. 19.25 — 19.35. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 — 20.15. Odczyt pułkownika St. Roztworowskiego p. t. „O powstaniu Śląskiem”. 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Komunikaty. Retransmisje ze stacji zagranicznych.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości”.
APOLLO: „Harold trzymaj się”.
CAPITOL: „Alraune”.
CASINO: „Czar tanga”.
COLOSSEUM: „Poskromienie złoŹnicy”.
COLOSSEUM (Mała sala): „Simba, król puszczy”.
CRISTAL: „Tarzan władca dżungli”.
FILHARMONJA: „Rozkosze goŹcinności”.
FILHARMONJA: „Melodia szczęŹcia”.
FORUM: „Zamorskie djabły”.
HELJOS: „Janko muzykant”.
HOLLYWOOD: „Kobieta bez serca”.
JEDEN ZŁOTY: „Karol XII”.
KOMETA: „Serce na ulicy”.
LUX: „W Luna Parku”.
MAJESTIC: „Quo Vadis”.
MIEJSKI: „Kobieta na Marsie”.
MEWA: „Pokusa”.
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian”.
PALACE: „Kaprys madame Pompadour”.
PROMIEN: „Rycerze ognia”.
PAN: „Parada miłości” i „Pogani”.
ROXY: „Wiatr od morza”.
REWJA: „Szatan w jedwabiach”.
ŚWIATOWID: „Marokko”.
SPLENDID: „W noc po zdradzie”.
STYLLOWY: „Ję chłopczy”.
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.
SOKOŁ: „Walc miłości”.
TECZA: „Odwieczna pieśń”.
TOMBOLA: „Parada miłości”.
TON: „Porucznik armand”.
TRIANON: „Arka Noego”.
UCIECHA: „Pocałunek” z Greta Garbo.
URANJA: „Student z Montany”.
WISLA: „Na Sybir” ze Smorsarska.
ZNICZ: „Królowa bez korony”.
SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KRONIKA STOLECZNA

SADZENIE DRZEWEK NA ŻOLIBORZU.

We wtorek, 28 b. m., o godz. 14 odbyła się na Żoliborzu uroczystość sadzenia drzewek w nowo założonym parku im. Stefana Żeromskiego na Żoliborzu. Uroczystość a zgromadziła około tysiąca osób. Imieniem Rządu przybyli: minister pracy, gen. dr. Hubicki, oraz prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, gen. Krzemiński, prezydenta m. Warszawy reprezentował ławnik Zieliński. Pierwszy witał zebranych prezes Tow. Przyjaciół Żoliborza, który nakreślił krótki rys historyczny tej dzielnicy miasta. Następnie rozpoczęło się sadzenie drzewek i śpiewy młodzieży szkolnej.

OTWARCIE WYSTAWY MORSKIEJ.

Dziś w Dolinie Szwajcarskiej zostanie otwarta Wystawa Morska.

PIEKARZE A CENY CHLEBA.

Cech piekarzy zwrócił się do wojewody warszawskiego z żądaniem podwyższenia ceny chleba.

MUSIAŁA SIĘ OTRUĆ ABY DOSTAĆ MIEJSCE W SZPITALU

Ziata Rubinsztejnowa, żona tragarza, chora nerwowo i na płuca, miała być umieszczona w szpitalu. Rodzina pocyniła już odpowiednie starania i gdy miała odnośne dokumenty w ręku, okazało się, że w szpitalach

ULATWIENIE WYCIECZEK

NA WYSTAWIE W PARYŻU.

Magistrat zdecydował przyznać każdemu pracownikowi miejskiemu, zamierzającemu wziąć udział w wycieczce dla zwiedzenia wystawy kolonialnej w Paryżu, pożyczkę w kwocie 500 zł, płatną w 10 ratach miesięcznych z warunkiem przedstawienia zaświadczenia związku o odbyciu wycieczki.

REJESTRACJA ROWERYSTÓW.

Wczoraj rozpoczęła się w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4) zamiana znaków rejestracyjnych (numerów do rowerów) i kart rowerowych na r. 1931. Zamiana ta odbywać się będzie w dniach 1-10 kwietnia.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się sezon robót renowacyjnych wodociągów. Zamieniony będzie przewód wodociagowy przy ul. Pawiej, który od lat 40-tu nie był jeszcze zmieniany. Poza tym przeprowadza się wodę do portu handlowego na Pradze. Następne roboty zarządzane mają być w najbliższych dniach.

TRAGEDJA 15-LETNIEJ SIEROTY FANTASTYCZNE LISTY DZIECKA

Przy ul. Nowomiejskiej 9, w mieszkaniu Bronisławy Kowalskiej, otruła się esencją octową uczennica szkoły powszechnej, 15-letnia Helena Fałęcka. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala św. Rocha. F. jest zupełną sierotą; ojciec zginął na wojnie, matka zaś poniosła śmierć podczas katastrofy autobusowej w październiku r. ub. Dziewczynka napisała 2 listy, adresowane do cioci swej. Treść I-go: „Ja już nosiłam się z zamiarem od 23 października r. ub., tylko chciałam się przekonać, jak jest dobrze bez

brak miejsca. Z tego powodu chora postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu wypila 30 gr. esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperatkę do szpitala na Czyste.

WYPADKI SAMOCHODOWE

PRZYTOMNY KIEROWCA.

Na rogu ul. Nowolipie i Przejazd samochodów potrącił przebiegającego przez jezdnię Icka Pasternaka, zegarmistrza. Kierowca, nie tracąc przytomności, widząc, że mimo dawanych sygnałów przechodzień nie cofa się, zmuszony był wjechać na chodnik, przyczem bokiem uderzył Pasternaka. Po wypadku zabrał poszwankowanego do auta i przewiózł do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie lewego kolana. Pasternak, który dzięki przytomności umysłu kierowcy, uniknął śmierci lub kalectwa, ma porwane palto i bieliznę. Po udzieleniu pomocy, kierowca, Michał Bekiesz (Żelazna 46) pojechał z poszwankowa-

nym do 3-go komisariatu i zameldował o wypadku.

NA ROGU UL. SOLNEJ I ELEKTORALNEJ nastąpiło zdarzenie samochodu z dorozką konną. Dorozkarz, Władysław Lewkowicz, spadł z koza, doznając potłuczenia. NA ROGU UL. PODWALE I KILINSKIEGO samochód potrącił Katarzynę Kołaską, która doznała poranienia lewej ręki i potłuczenia szczęki.

NA ROGU UL. MARSZAŁKOWSKIEJ I ZŁOTEJ

samochód potrącił Józefa Woźniaka, bez zajęcia, który doznał poranienia lewego łokcia.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

Dziś o g. 8 „Gioconda”

Narodowy

o g. 8 „Dzień jego powrotu”

Nowy

o g. 8 „Pod falami”

Letni

o g. 8 „Dobra wróżka”

TEATR ATENEUM. Ostatnie widowisko „Ulicy”. Teatr „Ateneum” gra nieodwołalnie, tylko do niedzieli najbliższej „Ulicę” Ricca, poczem wprowadza na afisz „Europe” Jerzego Brauna. Rola Franka Morana gra nadal Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI. Dziś powraca na afisz po całorocznej przerwie, melodrama i atrakcyjna opera Ponchielli’ego „Gioconda” z p. Fr. Platówną w roli tytułowej i z udziałem pań Leskiej i Szereszewskiej. Dyryguje kapelmistrz Sillich.

Jutro grane będą dwie popularne opery włoskie dramatyczne „Pajace” i „Rycersko wieśniacza”, w doskonałej obsadzie, pod batutą kapelmistrza Mazurkiewicza.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Zofii Nałkowskiej „Dzień jego powrotu”.

W niedzielę sztuka J. A. Hertza p. t. „Młody las”.

W próbach codziennych pod kierunkiem reżyserkim dyr. Solskiego nowa sztuka Karola Huberta Roztworowskiego „Przepowiadka”.

TEATR NOWY. Dziś sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami”.

TEATR LETNI. Dziś komedia Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka”.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Król teatru”.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Droga do nieba”.

STAN POGODY

DZIŚ LEKKIE ZACHMURZENIE.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda o zachmurzeniu zmienne, miejscami możliwy przelotny deszcz.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 8,91.
Dewizy. Kopenhaga 238,83, Londyn 43,37%,
Paryż 34,86%, Praga 26,41, Szwajcaria 171,83, Sztokholm 239,13, Włochy 46,72.
Obroty większe.

KINO-REWJA ZNICZ

Dziś i dni następnych wyświetlamy na ekranie najpotężniejszy film świata

„KRÓLOWA BEZ KORONY”

NA SCENIE: „Gogo i Nieboszczyk” z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truskowskiego. Udział biorą pp. Janina Winarska, Hańka Rydzewiczówna, Ada Melerwilo-wa Jerzy Truskowski, Henryk Rzewuski Bogusław Melerwil i Władysław Gawlikowski
Uwaga: Wszyscy do Znicza! Znicz dla wszystkich
Ceny miejsc od 1 zł. 25.

DŹWIEKOWE KINO HELIOS WOLSKA 8 róg Chłodnej

Najgłośniejszy polski 100% film dźwiękowy produkcji 1931 r. p. t.

„Janko muzykant”

pg. powieści Henryka Sienkiewicza.

W rolach głównych:

A. Dymśa — K. Krukowski (Lopek)
Marja Malicka — Witold Conti

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49 Tel. 48-51

NA EKRANIE

„Serce na ulicy”

z Norą Ney i Zbyszko Sawanem.

NA SCENIE: REWJA.

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111 Początek 4, 6, 8, 10.

MAROKKO

Z MARLENĄ DIETRICH
11 i ostatni tydzień

W Sobotę i w niedzielę od 12 do 2 poranki popularne po cenach niższych.

KINO DŹWIEKOWE ROXY Wolska 14

Najpotężniejszy film dźwiękowy sezonu
WIATR OD MORZA

wg. powieści Stefana Żeromskiego w rolach głównych

Marja Malicka, Adam Brodzisz, Kazimierz-Junosza-Stepowski Eugeniusz Bodo

Walka Polaka i Niemca o serce kobiety!!!
Tragedja załogi w zatopionej łodzi podwodnej

Na scenie:
X PAWILON pod kier. Edwarda Reja.

DŹWIEKOWE KINO

„TECZA”
Przejazd 9. Początek 6, ostatni 10 w.

Dziś

ODWIECZNA PIEŚŃ

Ceny miejsc od 1 zł.

Nadprogram: Dodatki dźwiękowe.

SOBOTNI WIECZÓR TOWARZYSKI
O. K. R.

Komisja Dochodów Niestających Wydziału Finansowego O. K. R. zawiadamia, że pozostałe zaproszenia na wieczór sobotni (bufet Ateneum godz. 8 w.), są jeszcze do nabycia w administracji „Robotnika” u tow. Jaworskiej.

Wieczór ten będzie wzorowany na wieczorze z dnia 11 kwietnia, który spotkał się z ogólnym uznaniem towarzyszy i sympatyków.

Dziś o godz. 6 wiecz. przy ul. Wawerskiej 7 odbędzie się

WIEC PIERWSZOMAJOWY
MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ
i AKADEMICKIEJ.

Wszyscy na wiec!

Z. N. M. S.

Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

ZE SPORTU

PROGRAM AKADEMII W. R. S. K. O.

W programie Akademii Sportowej zasłyszale zmiany. Mianowicie zamiast Gwiazdy i Sarmaty weźmie udział S.R.W.F. Jutrznia, oddział warszawski. Jutrznia wystąpi z po-

MISTRZOSTWA W. R. S. K. O. W KOSZYKÓWCE.

Dziś na sali przy ul. Chłodnej 11, o g. 19.15, zostaną rozegrane dalsze mecze o mistrzostwa W.R.S.K.O. w koszykówce pomiędzy:

Skra I — Gwiazda II.

Gwiazda I — Sarmata II.

Skra piłkarze — Skra II.

Warto zaznaczyć, iż są to ostatnie rozgrywki o mistrzostwo na sali. Dokończenie mistrzostw odbędzie się na boisku.

NARODOWY BIEG NA PRZELAJ 3 MAJA

W nadchodzącą niedzielę, 3 maja, rozegrany zostanie doroczny zwycięzajem VI N. Bieg odbędzie się o godz. 15.30 na lotnisku cywilnym — wejście od ul. Topolowej. Za-

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10, 15

Dziś

RAMON NOVARRO

w przebojowym dźwiękowcu

„Sewilla — miasto miłości”

KINO DŹWIEKOWE MAJESTIC Nowy-Swiat 43. Początek 4. Niedziela i święta 12

Największy dźwiękowy film świata

„QUO VADIS”

podług nieśmiertelnego arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA
W rol. gł.: EMIL JANNINGS, Lina de Liguero, Alfons Fryland, Alan Hall Davis.

W Czwartki i Soboty o 12 i 2 pp.
Poranki naukowo-rozrywkowe
DLA MŁODZIEŻY i DOROSŁYCH

FILHARMONJA

JASNA 5. POCZ. O G. 6, 8 i 10

Najczarowniejsza para kochanków

JANET GAYNOR

CHARLES FARREL

w najnowszej swoim filmie dźwiękowym

„MELODIA SZCZĘŚCIA”

Reżyserji DAWIDA BUTTERA
twórcy „Mejowego Słoneczka”

Dźwiękowy- KINOTEATR MIEJSKI

Długa 25. Hipoteczna 8

Początek o g. 6.30, w niedzielę o g. 5 p. p.

„Tyranja miłości”

LEVIS STONE

oraz

PEGGY WOOD

w rolach tytułowych.

wł. METRO. NADPROGRAM.

POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Początek 6, ost. o 12-iej

W soboty i niedziele początek o 12-iej

Dziś i codziennie

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”

według REMARQUE’A

CENY OD ZŁ.

Aparatura Western Electric.

NAJTAŃSZE KINO DŹWIEK. COLOSSEUM Początek 6

CENY WYŚWIETLA

BILETÓW 1 OSTATNIE DNI

OD ZŁ. 1 Dla młodzieży dozwolone

„POSKROMIENIE ZŁOŹNICY”

w rol. gł. MARY PICKFORD, DOUGLAS FAIRBANKS

Na pierwszy i ostatni seans cały parter. 2 zł.

Mała sala: Początek seansu o godz. 5, 7 i 9.

Niebywała atrakcja dla młodzieży.

Na scenie: „ENTLICZEK PENTLICZEK”

Wiosenny żarcik w 6-ciu częściach pod kier.

artyst. HENRYKA MAŁKOWSKIEGO.

W wykonaniu: Andrzeja Bogackiego.

6-cioletniej Cesi, uczennicy szkoły

p. Teatru Wysockiej i Marysi.

oraz arcyciekawym film niemy

„SIMBA — KRÓL PUSZCZY”.

KINO-REWJA Mokotowska 73 telefon 8-66-26.

Szatan w jedwabiach

W rolach głównych:

NITA NALDI i IWAN PETROWICZ

NA SCENIE rewja p. t.

„SZARŻA TO JA”

pisami olimpijskimi, które były demonstrowane w Cyрку dwa tygodnie temu.

rodowy bieg na przelaj na trasie około 8 km.

wodnicy skoszarowani będą na terenach Legii (Myśliwiecka 4), tamże odbędzie się badanie lekarskie w dniu 3 maja od godz. 9 — 12. Jednocześnie wydawane będą numerki dla zawodników, przyczem bez tych numerków żaden z zawodników nie będzie mógł dostać się na lotnisko. Zawodnicy, którzy wykazą się świadectwem lekarskim oficjalnym, najwcześniejszym z dn. 30 b. m., będą zwolnieni od badania, jednak muszą stawić się celem otrzymania numerku, Ulgi kolejowe wydają oficerowie p. w., okrę

Rzeczy ciekawe i aktualne

APARAT, KTÓRY UMOŻLIWIA SŁĘPYM CZYTANIE ZWYKŁEGO PISMA DRUKOWANEGO PRZY POMOCY DOTYKU



Na międzynarodowym kongresie ociemniałych inwalidów w New Yorku głuchoniema i ociemniała powieściopisarka amerykańska Helena Keller zademonstrowała wynaleziony przez Rob. E. Naumburga aparat, umożliwiający ślepym czytanie zwykłego pisma druko-

wanego przy pomocy dotyku. Na zdjęciu prezydium kongresu i wynalazca aparatu (drugi od lewej). Przy maszynie Helena Keller odczytuje przy pomocy aparatu artykuł wstępny jednej z gazet nowojorskich.

APARAT REJESTRUJĄCY CZYNNOŚCI SERCA

Holenderski uczony prof. Eindhoven, odznaczony niedawno nagrodą Nobla skonstruował aparat umożliwiający badanie czynności serca ludzkiego z największej nawet odległości. Aparat przytem zapisuje wyniki swych badań.

Wynalazek ten może mieć ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju medycyny tembardziej, że jak stwierdzono aparat działa z niesłychaną precyzją, a w ostatnich chwilach życia, gdy już nie można zauważyć oddechu i działanie pulsu konającego, aparat wykresła jeszcze słabnące drgania serca.

POKWITOWANIA

Na cele Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci złożyły ofiary i składki następujące osoby:

Tow. A. Rybakowa, zebrane na listę Nr. 469 zł. 41, oraz na listę Nr. 470 i kwitariusz zł. 40; tow. M. Jankowska zebr. na listę Nr. 439 zł. 46; p. Boguszewska, ofiara jedno-29,53; z puszki, umieszczonej w filii Elektrowni Warsz. (reszta składek na gwiazdkę) zł. 292,90; Zarząd Związku Pracowników Elektrowni (zamiast wieńca dla ś. p. Sucho-dolskiej) zł. 30; tow. Hieronimko z Paryża, ofiara, zł. 20; tow. Czachorowski na listę Nr. 371 zł. 60; Pracownicy Tramwajów Miejskich, stacja Praga i st. Rakowiec, składki, zł. 38,50; M. B. ofiara zł. 20; Józef Sadowski, ofiara zł. 10; tow. Kęsicki, zebrane wśród pracowników Żeglugi rzecznej zł. 2,90; prof. Ludwik Krzywicki, zamiast wieńca dla tow. Hermana Diamanda, zł. 25; tow. M. Jankowska (za pośrednictwem tow. Rybakowej) zł. 10; tow. Adamowicz, ofiara, zł. 5; Robotnicy fabryki „Aviata”, składki, zł. 29,53, z puszki, umieszczonej w filii Elektrowni Warsz. (Wierzbowa 8) zł. 66,05; z 2-ch puszek, umieszczonych w biurach Elektrowni Warsz. (centrala) zł. 154,35, zebrane przez pracowników Kasy Chorych m. Warszawy, składki (na listę Nr. 373) zł. 16,50. Dzielnica P. P. S. „Mokotów”, składki, zł. 13,10; Związek Zawodowy Kolejowy, zebrane na listę Nr. 444, zł. 23; Związek Pracowników Elektrowni (centrala) zł. 100, oraz zł. 246,25, (Wydział obrachunkowy) zł. 208,30; Pracownicy Kasy Chorych m. Warszawy, reszta z zebranych sum na wieńce dla ś. p. Domaszewskiego, zł. 17,90; J. i S. Pasterskie, ofiara dla dzieci po ś. p. W. Anszpergerze, zł. 500; Związek Robotników Tytoniowych, reszta z zebranych na wieńce dla tow. Adynowskiego, zł. 163; Pracownicy Cukrowni „Nieledew”, ofiara zł. 18; Dr. Bronisława Dłuska, na „Dom dziecka” w Helenowie, zł. 100; Związek Pracowników Komunalnych i Instytutu Użyteczn. Publ., Oddział 6-ty, zł. 233,20 (w tem na kupno krów zł. 74,50). Złożyli tę ofiarę pracownicy Tramwajów Miejskich z następujących stacji: Wola zł. 88,20, Muranów zł. 66,50, Mokotów zł. 8, Linia zł. 22,67, Rakowiec zł. 2,90, Warsztaty Główna zł. 19,08, Praga zł. 25,85.

Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci niniejszym składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

NAJWIĘKSZY POŻAR W PARYŻU OD 25 LAT 50 MILJONÓW FRANKÓW POSZŁO Z DYMEM



Warsztaty kolejowe na dworcu Bati-gnolles składające się z kompleksu budynków 100 metrów długości i 260 metrów szerokości, spłonęły doszczętnie

przyczem straty wynoszą przeszło 50 milionów franków.

Na naszym zdjęciu moment z akcji ratunkowej.

NAJWIĘKSZY PORT LOTNICZY NA ŚWIECIE OTWARTY ZOSTANIE W MOSKWIE

W najbliższym czasie w Moskwie zostanie otwarte lotnisko, które będzie można zaliczyć do największych portów lotniczych świata. Położone tuż obok miasta, będzie ono stanowić wę-

zeł siedmiu krzyżujących się linii lotniczych i zostanie zaopatrzone w najnowsze specjalne urządzenia do lotów nocnych.

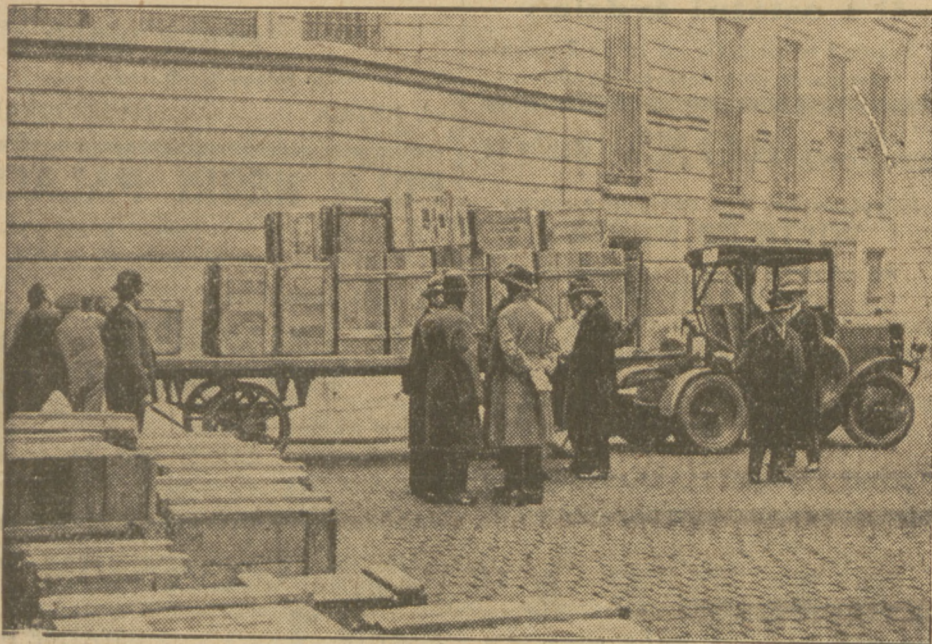
ŁÓDź PODWODNA ZAOPATRZONA W OKNA



Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych wybudowała ostatnio nową łódź podwodną, która jest najnowszym tryumfem techniki okrętowej. „Nautilus II” — jak to widać na naszej ilu-

stracji — zaopatrzone jest w okna i może się zanurzać do 120 mtr. głębokości. Nasze zdjęcie przedstawia nową łódź pod mostem Brooklyńskim. W głębi drapacze chmur Nowego Jorku.

CZTERY MILJARDY MAREK ZAMIENTONE W MAKULATURĘ



Po opuszczeniu Belgii przez wojska niemieckie, znaleziono zostawione przez okupantów olbrzymie ilości marek papierowych wynoszące 4.000.000.000 marek niemieckich (około dziesięć miliardów złotych). Rząd belgijski skrzętnie przechowywał te banknoty, licząc że Rzesza Niemiecka będzie zmuszona wymienić je na pieniądź pełnowartościowy lub złoto. Po wieloletnich pertraktacjach sprawa wyjaśniła się ostatecznie w tym sensie, że ban-

knoty te nie posiadają żadnej wartości. Belgijski Bank Narodowy postanowił obecnie przewieźć całą tę masę bezwartościowych papierków do specjalnych zakładów, gdzie pod dozorem wydelegowanych urzędników, zostaną przerobione na masę papierową.

Zdjęcie nasze przedstawia moment przewożenia 20 ton banknotów z Banku Narodowego do zakładów papierniczych.

ROMAN GUL.

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Piłchowska.

„Dokument ten może panu, Leonidzie Aleksandrowiczu, wykazać, jak bardzo wszystko u nas w D. P. nie jest w porządku i jak bardzo należy być ostrożnym, udzielając informacji. Tu w Genewie w grupie s. r. list ten zrodził we wszystkich myśl, że istnieje prowokator, stojący bardzo blisko wszystkich spraw. Czy niepodobna tak zorganizować pracy, aby okólniki D. P. nie dostawały się do rąk rewolucyjnych organizacji? Skutek będzie ten, że ks. Chilkow, który tymczasem przebywa jeszcze w Anglii w Londynie u swojej rodziny, nie pojedzie, zakomunikowano mu bowiem niezwłocznie o tym dokumencie. To samo będzie z Wiedeniapi-nem. Doprawdy dziwię się, że departament nie potrafi zachować konspiracyj w robocie. Pieniądzy ani listu nie otrzymałem. Pieniądże proszę wysłać niezwłocznie. Na miłość boską, proszę zachować ostrożność. Jeden-nieostrożny krok i wyspa pewna.

Ściskam dłoń oddany Iwan.”

Nad Genewskim jeziorem świt pełną sprawował władzę. Jarzył się czerwonym blaskiem. Montblanc płonął. Po jeziorze płynęły łódki rybaków, znikając w dalekim jasnym błękitcie. Ażef nie widział brasku. W czarnym garniturze, nie rozbierając się, spał na kanapie, stękając, zgrzytając zębami, wykrzykując, jakgdyby chciał coś opowiedzieć. A nie mógł.

14.

Nazajutrz zakomunikowano Sawinkowowi, że przyjechał Tatarow. Tatarow — wysokiego wzrostu o kwadratowej bardzo kędzierzawej brodzie, krótkich nogach, ciemnych, opadających na obie strony włosów. Kościsty, szeroki, stapał hałaśliwie, mówił głośno, wyglądał, jak djakon po zrzuconiu sukni duchownej.

Sawinkow znał go z lat dziecińczych, bawili się razem w kregle i w chowanego... Tatarow, dowiedziawszy się o pobycie Sawinkowa w Genewie, po-

80

szedł do niego niezwłocznie. Nie poznaliby się teraz wzajemnie. Sawinkow — europejszy, zbyt elegancki, jak na rewolucjonistę. Tatarow lubiał wprawdzie przewiązać modny krawat, włożyć jaknajmodniejszy garnitur, ale był gburowatym prostakiem. Stukając butami, głośno krzycząc, czuł się Tatarow wyśmienicie.

— Kupe lat, Borysie Wiktorowiczu, nie widzieliśmy się! Opowiedzcież, co słychać? Skąd teraz przyjechaliście? Z Moskwy.

— Z Kijowa.

— Jakto z Kijowa? Mówiono mi, że Maskwy.

— A może z Moskwy.

— Ha-ha-ha! Wciąż macie tajemnice, a tajemnice! Zakonspirowaliście się po same uszy! Nie mówicie przecież z prowokatorem, ale z towarzyszem, dłużej od was w partii będącym!

— Nie moja wina, Mikołaju Jurjewiczu, władzę mamy surową.

— A któż niby jest tą władzą? Też, uważacie — pary z gęby nie puszcze. Grunt sam wszystko wiem. Zagranicą — Miszka Goc! W Rosji — sami we własnej osobie jesteście władzą bojowców! A mnie oczy mydlicie, ale co tam. — Tatarow chodził hałaśliwie, mietosił w rękach jasny z szerokim

rondem kapelusza, taki, jaki w Europie zwykli nosić malarze.

Tatarow był niemądry i niesubtelny. Trajkocząc tak, nie patrzył nawet na Sawinkowa. — „O, tego dryblasza zabiję za to, że jest lajdakiem, za to, że jest głupi, za to, że niezdarnie nastrozył pstrokaty krawat, zabiję, jak byka. Ale jaki to olbrzym? Z hałasem upadnie”, — myślał Sawinkow.

— Bardzo rad jestem, że was widzę, — mówił Tatarow. — Jest tu Tiutczew, razem z nim przecież na zesłaniu w Syberji byliśmy! Wogóle w Genewie gdzie się człowiek ruszy — wszędzie rasi. Baskę tylko chciałbym zobaczyć. Nie wiecie, gdzie jest?

— A któż to jest ta „Baska”?

— Jakimowa, oczywista.

— Aaa, słyszałem, nie wiem. A powiedzcie mi, Mikołaju Jurjewiczu, wydawnictwo teraz zdaje się macie?

— Oczywiście, oczywiście, mam, mam, a ho co? Czy macie cokolwiek do wydaniania, pisujecie przecież, zdaje się?

— Mam coś-niecoś!

— To dajcie, z przyjemnością, z przyjemnością.

„Zabiję” — myślał Sawinkow.

— Jeśli nie macie nic przeciwko temu, wręczę wam w tych dniach.

— Pamiętniki?

— Niezupełnie. Prawie.

— Bardzo ciekawe, bardzo. Słuchajcie, Borysie Wiktorowiczu, w niedzielę zbiorą się u mnie towarzysze na obiedzie, wkrótce przecież jadę dalej, przyjdźcie więc i wy, a rękopis weźcie z sobą, dobrze?

— Bon, — powiedział Sawinkow, uderzając dłonią o dłoń Tatarowa i ściskając ją mocniej, niż zazwyczaj.

15.

Obiad na piętnaście osób dawał Tatarow w gabinecie restauracji „Angle-terre”. Ażef przysłał usprawiedliwienie. Przy stole zasiadło czteremastu ludzi, matadorów partii. Srebrzysto-siwy Tiutczew siedział obok Bresszkowskiej. Potrzebując rudą czuprynę, w nowym kombinezonie, komicznie opasującym grubą szyję, śmiał się Czernow. Obecni byli elegancki Sawinkow, stary M'nor, Rakitnikow, Bach, Natanson, Awksentjew, Potapow. Trzej tylko — Tiutczew, Sawinkow, Czernow — wiedzieli już, że obiad urządził prowokator. Stół był pięknie ubrany, srebrem, kwiatami, winami, słodyczami. Tatarow wspominał, jak przed ośmiu laty założył grupę „Szandar Robotniczy”. Towarzysze przypomnieli podczas obiadu, jak Tatarow urządził głodówkę w Pietropawłowskiej twierdzy i przetrwał dwadzieścia dwa dni. Tatarow machnął tylko ręką, mówiąc:

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.